Nr. 53. PIĄTEK 6 MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer poiedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 6. marca.

Ministerstwa austryjackie i węgierskie porozumiały się już ze sobą co do terminu otwarcia wspólnych delegacyi. Otwarcie to nastąpić ma 20 kwietnia, jeżeli Najjaśniejszy Pan zgodzi się na przedstawiony Mu wniosek. Budżet wspólny jest już w głównych zarysach przygotowany.

Wystąpienie ks. Bismarcka przeciw wnioskowi Guerbera o zniesieniu władzy dyskrecyonalnej naczelnego prezydenta Alzacyi i Lotaryngii było nacechowane pewnem źle utajonem rozdrażnieniem. Kanclerz nie mógł się wstrzymać od rzucenia posłom alzackim kilku słów zaprawionych żółcią i jadem. Przy tej sposobności dostało się i Francyi, że nie ma u niej takiej wolności słowa, jak w Niemczech. Na tę wolność słowa kładł kanclerz nacisk szczególny. Zdaje się, że od czasu poruszenia przez Mallinckrodta znanych rewelacyj Lamarmory jest dla niej nie najlepiej usposobionym. Wystąpienie posłów Teutscha i Guerbera mogło tylko spotęgować jego niechęć do tej zdobyczy konstytucyjnej. To też z pewnem widocznem zadowoleniem skonstatował, że tej wolności słowa nie ma jeszcze w Alzacyi i Lotaryngii i że nie tak prędko zaprowadzoną tam zostanie. W ogóle wystąpienia posłów alzacko-lotaryńskich chociaż dobitnie zaznaczyły ich stanowisko wobec zaborczego państwa, chybiły w zupełności swego celu. Posłowie ci chcieli wyprosić ulgę dla swego kraju a ściągnęli nań tylko nienawiść, za którą pójdzie większe niż dotychczas uciemiężenie.

„Gdzie się podziały owe pięć miliardów?“ zapytuje berlińska *Voss. Ztg.* „Jak dziecko, które dostawszy grosz myśli zaspokoić nim wszystkie pragnienia pożądliwego serca, tak naród niemiecki sądził, że za pomocą francuzkiej kontrybucyi wojennej urzeczywistni wszystkie swe marzenia. A teraz? Z memoryału przedłożonego parlamentowi okazuje się jedynie, że wojna jest najkosztowniejszą ze wszystkich zabawek. W wielkim błędzie są poczciwi poddani, jeżeli sądzą, że ta cząstka kontrybucyi wojennej, która po odtrąceniu wojennych wydatków i po zatrzymaniu koniecznego funduszu rezerwowego, dostała się do prywatnych kas pojedyńczych państw niemieckich, wpłynie teraz do ich kieszeni albo pozostanie w ich skutkiem zmniejszenia podatków, albo też użytą zostanie na cele produkcyjne. Do wydania tak ogromnych sum bez wszelkiej dla niemieckich krajów korzyści przyczyniło się najwięcej rozprzestrzenienie państwa aż po Wogezy.“ Z powyższych wywodów wyprowadza *Voss. Ztg.* tę naukę dla Francyi i dla Francuzów, że gdyby dokładnie przypatrzeć się chcieli odwrotnej stronie medalu, któremu przednia strona tak świetnie błyszczy, pewnieby przestali myśleć o wojnie odwetu. Nam się wydaje, że największa nauka z takiego rezultatu wojny zwycięzkiej wypływa właśnie dla Niemców. Może to być pociechą Francuzom, że Niemcy niewiele wskórali, straty ich niemniej przeto pozostaną bolesnemi i będą bodźcem do odwetu.

Przed kilku dniami przyniósł telegram niespodziewaną wiadomość o zamiarze urządzenia w przyszłym roku powszechnej międzynarodowej wystawy w Paryżu. Czekaliśmy dość długo na potwierdzenie tej wiadomości i bliższe szczegóły odnoszące się do tej sprawy. Obecnie donoszą półurzędownie z Wersalu, że wystawa rzeczywiście ma przyjść do skutku i że będzie dziełem prywatnej inicyatywy. Rząd wobec niepomyślnego stanu finansów nie może łożyć na nią, lecz chętnie popierać będzie to przedsiębiorstwo, które przyczyni się do podźwignięcia upadającego handlu i przemysłu, i da upragnioną sposobność zarobku tysiącom robotników, którzy obecnie cierpią największy niedostatek. Roboty około przekształcenia i rozszerzenia pozostałego z roku 1867 pałacu przemysłowego wkrótce się rozpoczną.

Rząd włoski wywiązał się z danego Niemcom przyrzeczenia. Temi dniami przedłożył senatowi projekt nowej ustawy karnej, w której między innemi umieszczono paragraf, naznaczający karę za bezprawne ogłaszanie dokumentów dyplomatycznych i innych aktów urzędowych. Kary są dość wysokie, bo od 4—12 miesięcy więzienia. „Jeżeliby zaś, powiada §. 2 artykułu 194, z naruszenia tajemnicy albo też z ogłoszenia i rozpowszechnienia dokumentów lub aktów wynikało nawet niebezpieczeństwo wojny, albo zakłócenie przyjacielskich stosunków rządu z zagranicznemi mocarstwami, winny karany będzie wydaleniem z kraju aż do lat 20.“ Może zatem książę Bismarck być spokojny na przyszłość.

RADA PAŃSTWA.

XXV. posiedzenie Izby deputowanych.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiędzenie o godzinie 11.

Obecni ministrowie: baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, Chlumecky i Dr. Ziemiałkowski.

Pomiędzy wniesionemi petycyami znajduje się także petycya reprezentacyi gminnej w Bobatkowcach i tamtejszego probosczcza o usunięcie nauczyciela szkoły ludowej.

Prezydent podaje do wiadomości, że otrzymał od hr. Belcredego pismo, w którem tenże oświadcza, że nie weźmie udziału w obradach Izby, gdyż podziela zapatrywania swoich czeskich kolegów i przyłącza się do ich memoryału wniesionego na X. posiedzeniu Izby deputowanych. Prezydent dodaje, że hr. Egbert Belcredi zażądał przed dwoma miesiącami wraz z innymi deputowanymi morawskimi urlopu i otrzymał takowy. W myśl §. 4. regulaminu prezydent oświadcza, że nieobecność hr. Belcredego jest nieusprawiedliwioną, w skutek czego gaśnie jego mandat.

Deputowani czescy (33) wnoszą za pośrednictwem dr. Prażaka taki sam memoryał, jaki wnieśli już na posiedzeniu Izby z 22. listopada 1873. Dr. Prażak wnosi, ażeby memoryał ten odesłany został do komissyi złożonej z 15 członków. Izba jednakże odrzuca ten wniosek i uznaje, że mandaty czeskich deputowanych zgasły w skutek nieusprawiedliwionej nieobecności.

Dr. Kronawetter uzasadnia swój wniosek o podatku konsumcyjnym, którego Izba nawet do komissyi nie odesłała.

Dr. Edlbacher uzasadnia swój wniosek o budowie koleji żelaznej z Michldorf do Wels. Izba uchwala odesłać ten wniosek do komissyi kolejowej.

Następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego o budowie koleji żelaznej Falkenau-Greslitz.

Dr. Kronawetter sprzeciwia się przyznaniu dla towarzystwa pożyczki zwrotnej w $1^1/_2$ — 2 lat. Przy końcu swego wywodu mówca przemawia za budowaniem koleji w własnym zarządzie państwa. Państwo buduje może drożej ale w każdym razie lepiej niż przedsiębiorca prywatny.

Po dość ożywionej dyskusyi, w której z lekka starli się ze sobą dr. Kronaweter i dr. Herbst Izba uchwala przedłożenie rządowe bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego o budowie koleji żelaznej Pilsen-Klattau Eisenstein.

Rozprawa była dość ożywioną, poprawki dość liczne. Izba jednakże odrzuciła wniesione poprawki i uchwaliła wniosek komissyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

(VI. posiedzenie Izby panów z d. 4. marca.)

Prezydent ks. Karol Auersperg otwiera posiedzenie o godzinie $11^3/_4$ rano.

Obecni ministrowie: Prezydent Książe Adolf Auersperg, dr. Glaser, dr. Unger, br. Pretis, i pułkownik Horst.

Prezydent poświęca rzewne wspomnienia dwom zmarłym członkom. Izby śp. Ga-

---

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

II.

Handlarz dusz.

(Ciąg dalszy.)

Im bardziej przypatrywał się Szachin, tem większy zdradzał niepokój więzień. Odwracał się w przeciwną stronę, pochylał i zasłaniał twarz swoją, od czasu tylko do czasu rzucając trwożne spojrzenie ku Szachinowi i oficerowi, jakby się chciał przekonać, czy właśnie on jest przedmiotem obserwacyi.

Dziwne to, niemal gorączkowe zaniepokojenie wyrażało się we wszystkich ruchach jeńca. Począł się krzątać około roboty z nadzwyczajną skrzętnością i dawał przytem próby olbrzymiej swej siły. Podnosił jak piórka ogromne kosze szańcowe, wypełnione ziemią, w powietrzu niósł taczki, wyładowane gruzem, jak kłosy wyrywał potężne palisady z ziemi... W człowieku, na którego twarzy wyryły się głębokim śladem głód i nędza, siła ta była prawdziwie zdumiewającą...

Kilka chwil tylko trwała ta scena.

Szachin zapewnił się snać o tożsamości osoby, o którą mu chodziło, ustąpił bowiem na bok i szepnął do Fogelwandra.

— Panie kapitanie, on jest, on tu jest, jako żywo to on!

— Kto taki — zapytał oficer, udając że się nie domyśla.

Szachin przygryzł usta, jakby się sam pochwycił na jakiejś nieostrożności i zmienionym, wrzekomo całkiem obojętnym głosem odpowiedział:

— Mój dawny sługa, biedny człowieczysko. Przecież mówiłem o nim już panu kapitanowi...

Po chwilce namysłu dodał:

— Jaśnie panie grafie, choćbym wiele miał stracić, choćbym miał iść do samego pana komendanta Korytowskiego lub pisać do p. Branickiego, to ja go chcę wyratować. On dwadzieścia lat służył u mnie; niech ja stracę z ludzkości... Ale po co tych wszystkich zachodów; ja jestem pewny, że pan graf będzie pamiętać, że Szachin nie robi interesu, tylko z miłosierdzia tego hajdamaka chce zabrać z sobą.

Fogelwander słuchał z udaną przychylnością, ale z twarzy mu widać było, że nie wierzy w słowa Szachina, ani w szlachetność jego pobudek.

— Zobaczymy... — odparł tonem na pół obojętnym, na pół obiecującym. — Przyjdź do mnie jutro, dziś tego załatwić nie mogę.

Szachin skłonił się kapitanowi, raz jeszcze rzucił wzrokiem na wspomnianego więźnia i szybko wybiegł z szańców karmelickich.

Twarz jego zdradzała jakieś wesołe zadowolenie; mruczał i uśmiechał się sam do siebie... Niebawem zniknął za arsenałem miejskim...

Uwolniony od niemiłego towarzysza a zdjęty ciekawością, Fogelwander przystąpił bliżej do gromady hajdamackiej, aby się lepiej przypatrzyć postaci, której tajemniczy związek z Szachinem tak wyraźnie choć niemo się przedstawił.

Spostrzegł to więzień i jeszcze skrzętniej pracować począł, przy czem jednak śledził skrycie oczyma każdy ruch oficera.

— Porwisz! — zawołał nagle Fogelwander.

Na zawołanie przyskoczył natychmiast stary, dobrze już szpakowaty wachmistrz od dragonji koronnej, i wyprężywszy się służbiście, czekał rozkazu.

— Przyprowadź mi tego opryszka! — rzekł oficer wskazując palcem na więźnia.

— Tego łotra watażkę?... — zapytał dla dokładności informacyi wachmistrz.

— Dlaczego go zowiesz watażką?

— Bo to Mości Rotmistrzu z respektem mówiąc, ten rabuś miał jakowąś szarżę między tymi buntownikami. Z respektem pokornym mówiąc, to hultajstwo miało swoich oberszterów, oficerów i wachmajstrów, jakby w jakiem uczciwem wojsku.

— Czemże on był na tej rangliście?

— Jedni mówią, że wodził kompanję, i z pokornym respektem powiedziawszy, nazywają go *kampańczykiem*, drudzy *watażką*, a wszyscy go się boją okrutnie.

— Nawet teraz?

— Nawet teraz, Mości Rotmistrzu — opowiadał dalej wachmistrz Porwisz, kontent bardzo, że go Fogelwander słucha z zajęciem. — Gdyby nie on, Mości Rotmistrzu, z respektem mówiąc, to stary Porwisz nie dałby sobie rady z tem łotrostwem, choć nie chwaląc się, jako saski żołnierz w Königsteinie przeróżnych gwałtowników miałem pod wartą. Ale on już sam w subordynacyi ich trzyma, a oni go też wenerują ogromnie. Kiedy się w kałauzie kłócić i bić poczną, a wyć jako wilki dzikie, muszkietami ich nie uskromisz, ale jak ten złodziejski rotmistrz, czy tam kampańczyk, czy watażka, hukuie na nich, aby cicho było, to naprawdę Mości Rotmistrz natychmiast taki spokój, że mak siać tylko...

— Jakże on się nazywa, ten kampańczyk? — zapytał jeszcze bardziej rozciekawiony Fogelwander.

— Trokim Żyr, Mości Rotmistrzu.

— Przywiedź go tu!

Wachmistrz poskoczył ku hajdamakom i powrócił z Trokimem.

— Możesz odejść — rzekł oficer do wachmistrza.

Porwisz się zawahał.

— Mości Rotmistrzu, z respektem pokornym... niebezpiecznie... To okrutny gwałtownik...

Fogelwander ruszył stanowczo ręką i Porwisz cofnął się, choć niechętnie.

Fogelwander pozostał sam na sam z Trokimem. Korzystając z przestrogi wachmistrza, prawą rękę położył na rękojęści szpady.

Kampańczyk Trokim patrzył wzrokiem niespokojnym i zatrwożonym na oficera

— Ty jesteś Trokim, kampańczyk?

Więzień chwilkę milczał z głową spuszczoną. Nagle jednak padł na kolana i całując stopy oficera, począł wołać błagającym tonem:

— Złoty panie! jasny rotmistrzu! miłosierna duszo! Pomiluj, pożałuj!

Fogelwander odskoczył w tył. Trokim poczołgał się za nim na kolanach i wzno-

blenzowi i ś p. hr. Wrbnie Izba objawia swój żal przez powstanie z ławek.

Minister prezydent wnosi przedłożenie rządowe o trybunale administracyjnym a minister skarbu o reformie podatków.

Ks. Jabłoński wnosi petycyę rady zawiadowczej dniestrzańskiej kolei o państwową gwarancyę procentu.

Beron Hein poleca Izbie w imieniu komissyi prawniczej przyjęcie przedłożonej listy członków trybunału stanu. W liście znajdują się dwa nazwiska polskie: Strojnowskiego i Napadiewicza.

Izba odsyła przedłożenie o trybunale administracyjnym do komissyi specyalnej a ustawę o zniesieniu podatku inseratowego do komissyi skarbowej.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwala Izba wnioski komissyi o zmianie kilku paragrafów w ustawie o milicyi krajowej i o prawach hypotecznyph właścicieli udziałowych obligów.

Izba przystępuje do wyboru członków trybunału stanu i zatwierdza przedłożoną przez komisyę listę.

Na tem skończyło się posiedzenie.

Regulamin czyli ustawa „Koła polskiego" posłów w Wiedniu następującej jest osnowy według odpisu, który nadesłano *Krajowi:*

§. 1. Koło poselskie polskie składa się z tych posłów, wybranych do Rady państwa, którzy się postanowieniom niniejszej ustawy poddają.

§. 2. Poseł, który nie przystąpił do koła przed jego ukonstytuowaniem, może być do koła przyjętym za uchwałą koła, na wniosek jednego z członków powziętą.

§. 3. Do przewodniczenia obradom obiera koło na czas trwania sesyi rady państwa, prezesa i jego zastępcę, oraz do prowadzenia protokołów dwóch sekretarzy. Sko ro te wybory dokonane zostały, koło jest ukonstytuowane.

§. 4. Zasadą koła jest solidarność jego członków.

§. 5. Prezes zapowiada i zwołuje posiedzenia, ustanawia porządek dzienny, który jednak przez uchwałę koła może być zmienionym, i przewodniczy w obradach.

Prezes głosuje tylko przy wyborach. Przy innych głosowaniach w razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, do którego prezes przystąpi.

Na żądanie przynajmniej pięciu członków prezes winien zwołać posiedzenie koła.

Pod nieobecność prezesa, wchodzi zastępca prezesa w jego prawa i obowiązki.

§. 6. Sekretarze prowadzą protokół obrad, zapisują wnioski uchwały.

§. 7. Do rozpoczęcia obrad i stanowienia uchwał potrzebną jest obecność większej połowy członków bawiących w Wiedniu.

§. 8. Uchwały koła zapadają bezwzględną większością głosów członków na posiedzeniu obecnych.

Wybory odbywają się kartkami.

§. 9. Jeżeli na posiedzeniu koła nie znajdują się dwie trzecie części członków w Wiedniu bawiących, może przewodniczący wstrzymać głosowanie; winien jednak w takim razie zwołać natychmiast ad hoc nowe posiedzenie koła, które rzecz ostatecznie rozstrzygnie, bez względu na liczbę obecnych członków.

§. 10. Koło polskie uchwala:

a) jakie wnioski i interpelacye mają członkowie koła wnosić w izbie,

b) jak mają głosować, przemawiać i postępować,

c) czy mają podpisywać wnioski i interpelacye czynione przez posłów nie będących członkami koła polskiego,

d) którzy czonkowie i którzy posłowie nie należący do kola mają być popierani przez koło przy wyborach do komisyi,

e) uchwala instrukcye dla członków koła zasiadających w komisyach, i

f) w ogóle uchwala, jak mają członkowie koła postępować w każdej sprawie toczącej się w izbach i komisyach. §§. 11, 12 i 14 obejmują wyjątki od tych ogólnych postanowień.

§ 11. Nie wolno członkom koła inaczej w Radzie państwa głosować, jak koło lub w braku postanowienia koła komissya izbowa postanowiła. Wolno atoli każdemu członkowi uchylić się od głosowania przez nieobecność. Członkowie koła chcący się od głosowania w izbie przez nieobecność uchylić, winni to na żądanie koła na posiedzeniu koła oświadczyć.

§ 12. Członkowie koła zabierają w izbie głos tylko za poprzedniem upoważnieniem koła. Głosowanie nad tem, czy chcący przemawiać, ma zabrać głos; odbywa się kartkami. Wolno jednak zabrać głos w izbie bez poprzedniego upoważnienia koła posłom w tych przedmiotach, dla których zostali przez koła do specyalnych komissyj wydelegowani.

§ 13. Co miesiąc wybiera koło komis syę izbową złożoną z pięciu członków, która postanawia o głosowaniu w izbie w wypadkach nieprzewidzianych, daje upoważnienienie do stawiania poprawek, które się w toku rozpraw potrzebnemi okażą, do podpisywania wniosków i interpelacyi czynionych przez członków izby należących do koła i w razach nagłych daje upoważnienie do zabierania głosu w przedmiotach, w których to upoważnienie zastrzeżone jest kołu. Takiego upoważnienia potrzebują zarówno członkowie komissyi izbowej, jak inni członkowie koła.

Uchwały izbowej komisyi zapadają więszością głosów. Komisya nie może zmieniać postanowień koła.

§. 14. W kwestyach wyznaniowych wolno członkom koła postępować i głosować w Radzie państwa według własnego przekonania. W innych kwestyach służy kołu prawo większością dwóch trzecich części głosów uwolnić z ważnych powodów członka od solidarności.

§. 15. Członek koła chcący mieć urlop lub bez urlopu wyjechać, winien o tem zawiadomić przewodniczącego koła.

§. 16. Galicyjscy członkowie Izby panów mają prawo być obecnymi na posiedzeniach koła i brać udział w rozprawach, przy stanowieniu uchwał jednak nie głosują.

§. 17. Posłowie Sejmu galicyjskiego i członkowie koła poselskiego w Berlinie, wprowadzeni przez jednego z członków koła, mogą być obecnymi przy obradach koła, jednakże bez prawa zabierania głosu.

§. 18. Osoby nienależące ani do jednej z izb Rady państwa ani do Sejmu galicyjskiego, mogą tylko za poprzednią kartkami powziętą uchwałą koła, bywać na jego posiedzeniach.

§. 19. Żaden członek koła nie może być członkiem innego klubu lub koła parlamentu w Radzie państwa.

§. 20. Bez upoważnienia koła nikomu w imieniu koła ani działać, ani występować nie wolno.

Z rządem lub z innemi stronnictwami znosi się koło za pośrednictwem komisyi z dwóch przynajmniej członków złożonej.

§. 21. Członkowie koła równie jak obecni na posiedzenich według §§. 16, 17 i 18 winni zachować tajemnicę względem tych rozpraw i uchwał, względem których to wyraźnie uchwalonem zostało.

§. 22. Zmiany niniejszej ustawy lub dodatki do niej mogą być uchwalone tylko na wniosek pięciu członków koła na po siedzeniu, na które wszyscy członkowie koła ze wskazaniem zamierzonych zmian zawezwani zostali.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Sprawozdanie nasze z wtorkowego posiedzenia parlamentu niemieckiego uzupełniamy podaniem mowy wnioskodawcy Guerbera. Deputowany ten tak przemówił w obronie swego wniosku:

„Wnoszę zniesienie art. 10. ust. z 30. grudnia 1871 a oraz zniesienie dyktatury, która ustanowioną jest w tym artykule, jak niemniej stanu oblężenia. Za nim przejdę do właściwego przedmiotu, chciałbym podobnie jak Marya Stuart, przed swą rozmową z Elżbietą wezwać pomocy Wszechmocnego, aby mi dodał siły, iżbym tem, co mam powiedzieć nikogo nie obraził. Spodziewam się po sprawiedliwości panów, że zażaleń moich spokojnie wysłuchać zechcecie

Artykuł rzeczony daje naczelnemu prezydentowi Alzacyi i Lotaryngii władzę, jakiej żaden monarcha w Europie nie posiada; jest bowiem prezydent uprawnionym do zarządzenia wszystkich środków, które zdaniem jego są potrzebne dla utrzymania spokoju Dzielę ten artykuł na dwie części. Pierwsza przyznaje naczelnemu prezydentowi nieograniczone prawo dyktatury. Otóż ustawa francuska, na którą powołuje się art 10. pochodzi z czasów rewolucyjnych pod Ludwikiem Filipem, była wymierzoną przeciw rewolucyi i stanowiła, że Zgromadzenie narodowe może dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa zaprowadzić w kraju stan oblężenia. U nas jednak nie Zgromadzenie decyduje o tem, lecz jeden człowiek, a tym jest naczelny prezydent. On to ma rozstrzygać, czy w ogóle istnieje jakie niebezpieczeństwo, i przywilej ten nie został mu nadany na czas krótki lecz stanowi część integralną jego władzy. Taki olbrzym bardzo łatwo może spróbować swej mocy aby udowodnić, że istotnie jest olbrzymem (*wesołość*). A czyż dyktator nie może się pomylić moi panowie, czyż nie może on do strzedz niebezpieczeństwa tam, gdzie go wcale nie ma? Czyż widm swojej fantazyi nie może kiedy wziąć za rzeczywistość, czy nie może być zwiedzionym przez organa policyi? Naczelny prezydent może w takim razie zasądzić na więzienie lub wygnanie a nawet na śmierć, wolno mu bowiem do wykonania jego postanowień używać siły zbrojnej.

Stan taki wpływać musi zgubnie na ludność. A jeżeli p prezydent naczelny pomyli się kiedy, nic więcej nie potrzeba zrobić, jak tylko wyspowiadać się z swych grzechów kanclerzowi, a ten telegraficznie udziela mu absolucyi (*wesołość*). Zachodzi drugie pytanie, jak się obchodzono z tym dwusiecznym mieczem którym jest dyktatura? Szczegółowo tego wykazywać nie mogę Wykażę tylko, jak urzędnik opatrzony tak wielką władzą, może jej nadużyć mimo woli Najpierw dyktatura krzywdzi w najdotkliwszy sposób wolność osobistą i wolność stowarzyszeń. Z drugiej strony prasa przytłumioną jest tak, jak nigdzie w całej Europie. Wikary Rapp nie był zbrodniarzem, ale czcigodnym kapłanem, a przecież go wydalono Że Alzacya i Lotaryngja nie sprzyjały aneksyi, tego nie potrzebuję zapewniać, gdybym nawet twierdził przeciwnie, nikt by mi nie uwierzył. Ale znaleźliśmy w Niemczech przecież rzecz jedną, która nam się podobała, to jest: wolność stowarzyszeń. A przecież Rapp padł ofiarą surowości tylko i jedynie dla tego, że z nadanego prawa stowarzyszeń zrobił zupełnie prawny użytek

Rząd nie uwzględnia bynajmniej istniejących stosunków. Zmuszanie dzieci katolickich do uczęszczania do szkół protestanckich, narzucanie protestantów na nauczycieli w szkołach katolickich, rozjątrzyło w największym stopniu umysły. Katolicka prasa uciskaną jest w niesłychany sposób, a dzienniki katolickie w innej części Niemiec, są w Alzacyi wzbronione. Podczas gdy prasa urzędowa lub wroga — mówi dalej mowca — w twarz nam miota groźby i obelgi, nie mamy organu, któryby odparł napaści. I cóż rząd uzyskał tym sposobem? Nic zgoła! Miano wytępić w naszym kraju francuzkiego

---

sząc do niego ręce jak w modlitwie, wołał dalej z rozpaczliwym niepokojem:

— Pomiluj! Pożałuj, jasny rotmistrzu! Zlituj się, a Przeczysta Panna nie zapomni ci tego i wszyscy Święci Ławry Peczerskiej!. Nie trać duszy chrześciańskiej, nie dawaj jej na pastwę niewiernemu!...

— Czegoż ty krzyczysz? czego chcesz odemnie? — zapytał Fogelwander, nie pojmując znaczenia tych słów błagalnych.

— Już ja widział jasny Rotmistrzu! — mówił Trokim dalej — Szachin niewiara naważył na mnie; po mnie on tu przyszedł, bodaj drogi nie znalazł a w piekło się zapadł gorące! Złoty, jasny panie, każ mnie rozstrzelać oto zaraz; sam mnie przebij na miejscu; nie markotno mi życia, ale nie wydaj mnie w jego ręce!

Fogelwander zaciekawiony jeszcze bardziej, chciał bliżej wybadać Trokima, ale w tej chwili właśnie nadbiegł ordynans i oznajmił, że powołują go do sztabowej kancelaryi w bardzo pilnej sprawie. Fogelwander przywołał Porwisza, nakazał mu jaknajściślej pilnować Trokima, i pospieszył do sztabu.

Samego komendanta Korytowskiego nie było we Lwowie. Mimo że oddana jego pieczy twierdza była niejako w stanie oblężenia, Korytowski musiał wyjechać w bardzo pilnych i ważnych sprawach. Oficer ten, jeden z tych nielicznych w ówczesnej Polsce ludzi, co mieli zmysł publicznego porządku i energicznie popierać go umieli, należał do najwierniejszych sług i stronników tronu, posiadał wielkie zaufanie króla, a w tej niespokojnej, niebezpiecznej porze używany był do rozmaitych spraw i poleceń.

Fogelwander udał się tedy do zastępcy komendanta. Tu mu oświadczono, że ma natychmiast wyruszyć z małym oddziałem swej chorągwi do Brodów, jako konwój sześciu dział, które z rozkazu króla bezzwłocznie odstawione być miały do Kamieńca na usilne i rozpaczliwe naleganie komendanta tej twierdzy, generał-majora Witte. W Brodach oczekiwać miała armaty komenda kamieniecka, aby je konwojować dalej na miejsce.

— Kto mnie zastąpi w służbie garnizonowej? — zapytał Fogelwander odebrawszy ten rozkaz.

— Straż i nadzór nad hajdamakami — brzmiała odpowiedź — pozostawisz Waćpan jednemu z swych podoficerów; sam zaś jak najspieszniej marszem forsownym i pod ścisłą animadwersyą artykułów wojskowych powracać masz z oddziałem z Brodów.

Otrzymawszy polecenie i mając wyruszyć jeszcze w nocy, Fogelwander pospieszył do domu, aby się przygotować do marszu.

Przed drzwiami domu czekał już Szachin.

— Panie rotmistrzu — przywitał zaraz na wstępie Fogelwandra — mam pilne interesa, wyjeżdżać muszę zaraz, i kto wie kiedy już będę we Lwowie.

— Szczęśliwej podróży — odparł z uśmiechem ironicznym oficer.

— Dziękuję pięknie, ale ja chciałbym jeszcze przedtem załatwić tę bagatelkę, o której mówiłem. Chciałbym już teraz wziąć z sobą tego biednego człowieka... Jadę na Multany, daleko bardzo, on już ze mną tam kilka razy jeździł i bardzo by mi był na rękę...

— Żal mi, ale musisz się obejść bez towarzystwa..

Szachin spojrzał z ukosa na oficera.

— Jakto, nawet tego jednego chłopa, mego sługę, niewinnego człowieka, pan kapitan nie chce mi oddać... Poco jego trzymać, on pewnie nie zbrodniarz, on tylko głupi i pijak, on sam pewnie nie wie, jak wlazł między hajdamactwo...

— Jakże on się nazywa? — zapytał Fogelwander.

— Trokim mu na imię, nazwiska nieznam.

— Wiedz że o tem, panie Szachin, że ten twój Trokim, to największy zbrodniarz, to kampańczyk, watażka... Mam najsurowszy rozkaz od komendanta, aby go strzedz surowo i na żadną reklamacyę nie wydać nikomu...

— To być nie może, aby on był kampańczyk — odparł Szachin, na którego twarzy przebijało się wielkie niezadowolenie — to być nie może, to pewnie pomyłka. Ja nie chcę fatygi pańskiej daremnie — dodał znacząco i sięgnął w zanadrze wydobywając pełną kieskę złota.

Fogelwander groźnie spojrzał na Szachina i zawołał:

— Schowaj to i ruszaj, bo, jakem żyw, aresztować cię każę, i spóźnisz się o trzy dni z wizytą u multańskiego Hospodara Jegomości!

Szachin cofnął się szybko o trzy kroki i rzucił jadowite spojrzenie na oficera..

Tymczasem Fogelwander żałować począł, że się uniosł. Tajemniczy stosunek między watażką a Szachinem, przestrach, z jakim pierwszy błagał o miłosierdzie, usilność z jaką drugi nalegał na wydanie jakby upatrzonej ofiary — wszystko to naprowadzało Fogelwandra na domysł, że chodzi tu o zagadkę, której rozwiązanie może być zarówno ważnem jak ciekawem.

Niechciał tedy odrazu odstraszyć Szachina i udaremnić może tym sposobem wyjaśnienie tajemnicy...

— Panie Szachin — dodał łagodnym tonom — zniecierpliwiłeś mnie do żywego, i dla tego się tak uniosłem. Ja nie odmawiam ci tego opryszka, bo cóż mi na nim zależy? ale poczekaj dni kilka. Dziś w nocy ruszam do Brodów, a skoro wrócę załatwimy zaraz tę bagatelkę. Wiesz może, że p. Korytowski nie zna w służbie pardonu. Zakazał najostrzej rozrządzać hajdamakami samowolnie; a nie zechcesz przecie, abym za tego obszarpanego opryszka tracił mój traktament i mój złoty bandolet, bo to cały mój majątek, i tego mi nie zapłacisz.

— Kto wie... — szepnął przez zęby Szachin, ale tak, że Fogelwander słów tych nie dosłyszał.

— Zaczekaj tedy dni kilka — rzekł Fogelwander i pożegnawszy żyda skinieniem głowy pospieszył do pokoju.

Szachin rzucił za nim spojrzenie jadowite, rzec można skrytobójcze... Ścisnął dłoń gniewnie i mruknął do siebie:

— Poczekam, albo nie poczekam... Zobaczymy.. Być może że bez ciebie powiedzie mi się gładko... Miałżeby on co miarkować...?

Potem zaśmiał się przez zaciśnięte usta i dodał:

— Jedź sobie, mizerny panie grafie, szczęśliwie do Brodów... Kto wie jak powrócisz, czy zastaniesz jeszcze i kupca — i towar...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ducha, a dziś sympatye dla Francyi silniejsze są daleko, niż przed 5 laty. Niegodziwe środki rządu wręcz przeciwne osiągnęły skutki. I my kochamy wolność i nienawidzimy niewolnictwa, i dlatego nie możemy mieć serca do takiego rządu. Nie domagamy się niczego więcej, jak tylko, abyście wzięli pióro i pociągnęli niem gr bą kreskę przez artykuł 10. (*Oklaski w centrum.*)

— O obradach komisyi prasowej parlamentu niemieckiego donosi berliński korespondent *Presse:* Komisya wykreśliła z projektu znany §. 20. o który jak się zdaje, najwięcej chodzi rządowi. Artykuł ten odrzucony został 12 głosami przeciw 2. a 1. głosami przeciw 1 odrzucono następną alineę, która zagraża karą więzienia od 3 miesięcy do 4 lat wykraczającym przeciw §. 166 ustawy karnej. Paragraf ten mówi o wykroczeniach przeciw religii. — Szczęście to prawdziwe, że wykreślono z projektu cały §. 20, a przeważna większość, jaka oświadczyła się za tem wykreśleniem zapewnia podobną uchwałę w plenemu Izby. Czy ustawa prasowa bez tego paragrafu będzie miała jaką wartość dla rządu? Zdaje się, że nie, zwłaszcza, że przyczyniono inne jeszcze bardzo ważne zmiany. Rada Związkowa chciała. aby za wykroczenie prasowe był odpowiedzialny zarówno autor, jak nakładca, wydawca, redaktor, drukarz i kolporter. Komisya przyjęła jedynie odpowiedzialność redaktora. Także konfiskaty policyjne nie znalazły łaski u komisyi, za co prasa niemiecka winna jej wielką wdzięczność. — Także ustawa wojskowa ma nie najlepsze widoki. Bez kompromisów z pewnością się nie obejdzie, gdyż zdania zanadto dywergują. Klerykały zaś wraz z całą nieprzyjaźną państwu czeredą dybią tylko na poszarpanie całego projektu."

— Wedle wydanego niedawno wykazu frakcyj parlamentu niemieckiego liczba członków pojedyńczych stronnictw jest następującą: narodowo liberalnych 148, postępowców 47, członków centrum 91. *deutsche Reichspartei* 29, konserwatystów 21, Polaków 14.

Do żadnej frakcyi nie przyłączyli się: posłowie doktor Abel, doktor Achenbach, Bebel, v. Bernuth, v. Bockum-Dolffs, v. Bonin, ksiądz biskup Dupont des Loges, dr. Ewald, dr. Falk, v. Forckenbeck, Geib, Germain, Guerber, Haeffely, Hartmann, Hasenclever, Hasselmann, książę Hohenlohe-Schillingsfürst, Koch (Annaberg) Krueger (z Hadersleben), Lauth, Liebknecht, Mort, Mottaler, dr. Pfeiffer, Philippi, Pougnet, br. Nordeck zur Rabenau, ksiądz biskup dr. Raess, Reimer, Richter (z Miśnii), dr. Ramer (z Wirtembergii), br. v. Schaumburg, Siegfried, Simonis, Söhnlin, Sonnemann, Teutsch, Vahlteich, Winter. Dwa krzesła poselskie są obecnie opróżnione.

Wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych sprawia przebieg rozpraw w Radzie związkowej nad procedurą karną. Wirtembergski minister p. Mittwacht był referentem i obstawał za utrzymaniem sądów przysięgłych powstając zarazem przeciwko zaprowadzeniu sądów ławniczych. (Schöffengerichte). Sprawozdawcę popierali komisarze bawarscy i hescy. protestując przeciwko rządowemu projektowi, także minister Leonhardt, który z początku przeciwne zajmował stanowisko ustąpić w końcu był zmuszony i zaniechał zamiaru zaprowadzenia sądów ławniczych. W skutek uchwały więc że ławnicy tylko razem z sędzią mają być czynni, projekt znacznej ulegnie zmianic.

Francya. W kołach politycznych i literackich wzbudza wielkie zajęcie sprawa przyjęcia Emilia Olliviera do akademii francuskiej. Na posiedzeniu komisyi, której poruczono zbadać mowy inauguracyjne Olliviera i Augiera zaszły już nader burzliwe sceny. W skład rzeczonej komisyi wchodzą Guizot, Remusat, Noailles, St. René Taillandier i członkowie wydziału akademii Duvergier de Hauranne, de Viel i Patin. Po odczytaniu mowy Olliviera wyraziło kilku członków swe zdziwienie z powodu, że autor zamiast trzymać się przedmiotu (rzecz o Lamartinie) pozwolił sobie odstąpić od rzeczy i apoteozować drugie cesarstwo, co nie da się usprawiedliwić. Jeszcze gorsze wrażenie wywołał ustęp mowy, w którym Ollivier nazywa rewolucyę lipcową „zamachem stanu dokonanym przez 221 deputowanych. Sędziwy Guizot protestował bardzo energicznie przeciw temu twierdzeniu i miał zawołać: „Jeżeli w polityce można działać z lekkiem sercem,to w akademii nie powinien zasiadać człowiek lekkiego ducha." Zajście to było powodem długich rozpraw. Guizot dowodził, że zamachem stanu były ordonanse Karola X., akademik Noailles nie podzielał zapatrywań Guizota i bronił rozporządzeń królewskich. Mowa Augiera podobała się powszechnie mimo to, że autor tak samo jak Ollivier wyraża się bardzo przychylnie o drugiem cesarstwie. Wątpliwą jest rzeczą, czy Ollivier da się nakłonić do zmienienia i złagodzenia ustępów mowy, traktujących o drugiem cesarstwie; przyjaciele jego polityczni utrzymują stanowczo, że tego nie uczyni. Sprawa ta ma być zresztą w tych dniach przedmiotem obrad wszystkich członków akademii. Członek akademii d'Houssonville zamierza na posiedzeniu tem uczynić wniosek, aby odroczono na jakiś czas przyjęcie Olliviera do akademii. Chce on się w tej mierze powołać na precedens, z czasów panowania Napoleona III., kiedy to z powodu zbyt ostrej krytyki, zawartej w mowie akademickiej ks. Brogliego o zamachu stanu z dnia 2. grudnia 1852, odroczono przyjęcie ks. Brogliego do akademii francuskiej.

— Przed kilku jeszcze dniami pisze *Journal de Paris* — zauważaliśmy pewne wzburzenie umysłów w zgromadzeniu narodowem i już wtedy powiedzieliśmy, iż zdaje się jakoby w Izbie przygotowywano się do utworzenia nowej grupy parlamentarnej. Od czasu ogłoszenia listu Rouhera do redaktora dziennika *L'Ami de l'Ordre* i postawienia kandydatury Ledru-Rollina, zaczęły symptomata owe przybierać wyrazistsze znamiona. Stronnictwo odwołania się do narodu i stronnictwo radykalne odsłoniły przyłbicę a błędy popełnione przez oba te stronnictwa spowodowały, iż porozumienie się wszystkich umiarkowanych członków parlamentu naszego na podstawie septenatu stało się nietylko łatwem, lecz co więcej możliwem a nawet koniecznem. Czy zupełne porozumienie to nastąpi zaraz, i czy owa silna większość która jedynie jest w stanie zapewnić byt septenatu, w krótce już jako taka wystąpi, o tem ani my ani też zapewne nikt w zgromadzeniu narodowem nie wie, lecz że coś się święci o tem nikt nie wątpi, Od pewnego czasu odbywają się ciągle długie konferencye rozmaitych grup parlamentarnych, a chociaż protokoły tych posiedzeń nie bywają ogłaszane, każdy kogo to obchodzi. wie co się na owych konferencyach działo i dzieje. My także tylko przez dyskrecyę nie podajemy odnośnych sprawozdań. Wiemy naprzykład, że na posiedzeniu Unii republikańskiej (skrajna lewica) przyszło do bardzo burzliwego zajścia między deputowanym Naquet a kilku innymi jego przyjaciółmi politycznymi, wiemy że skrajna prawica odbyła wczoraj a prawe centrum odbywa dziś posiedzenie. Dość na tem że jest coś w powietrzu."

— Komisya Zgromadzenia narodowego dla organizacyi armii terytoryalnej ukończyła już swe prace Według sprawozdania komisyi armia terytoryalna składać się ma z 172 pułków piechoty, 18 pułków konnicy, 18 pułków artyleryi 18 batalionów inżynieryi i 18 batalionów transportowych. Pułki mają być w połowie dowodzone przez pułkowników a w połowie przez podpułkowników. Każdy pułk piechoty składa się z 3 batalionów po 6 kompanii; każdy pułk konnicy składa się z 3 szwadronów. Każda dywizya ma obejmować 4 pułki piechoty. pułk konnicy, pół bataliona inżynierów i dwie bateryе.

— Do *Gaz. kol.* telegrafują z Paryża 2 marca:

W kołach deputowanych poruszono myśl, aby cudzoziemców, którzy w ojczyznie swej nie są obowiązani służyć wojskowo. wciągać do szeregów armii francuzkiej. Projekt ten ma komissya inicyatywy bliżej zbadać i przedłożyć Zgromadzeniu narodowemu swe sprawozdanie. Wyborem republikańskich kandydatów w departamentach Vienne i Vaucluse został gabinet bardzo boleśnie dotkniętym. Rząd spodziewał się iż co najmniej kandydat jego Beauchamp utrzyma się przy wyborach. W Bordeaux stawia stronnictwo republikańskie przy wyborze uzupełniającym kandydaturę Deviletta; stronnictwo konserwatywne zaś zamierza popierać kandydaturę admirała Larrieu. W przeciągu dni 14 wniesie rząd projekty ustaw konstytucyjnych. Według *Le Francais* nie ulega żadnej wątpliwości, że pułkownik Stoffel będzie postawiony przed sąd wojenny.

— Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zajmowano się między innemi prośbą o dymissyę podsekretarza ministra handlu Ozenne do którego zażądania dymissyi miały spowodować zarzuty deputowanego Pouyer Quertier, uczynione mu na jednem z ostatnich posiedzeń zgromadzenia narodowego. Gabinet nie przyjął dymissyi, lecz zapewniają że Ozenne obstaje przy niej.

Od dawna już zapowiadały dzienniki francuzkie przybycie jenerała Chanzy z Algieru do Wersalu, a ostatnie dzienniki donoszą, że Chanzy jest już w drodze do Francyi. Jenerałowi temu zarzucają, iż nie dość energicznie postępuje sobie z roszczeniami ultra demokratycznych merów, to też utrzymują powszechnie iż jenerał Chanzy nie powróci więcej na swą posadę w Algierze.

Komissya konstytucyjna zgodziła się już na ostatniem swem posiedzeniu dnia 1. b. m. co do zasad na podstawie których może wyborca utracić swe prawo wyborcze. Zasady te są następujące: Prawa wyborczego nie mają a względnie tracą je wszyscy, którzy skazani zostali na kary hańbiące, na karę za kradzież lub nadużycie zaufania.

Komissya konstytucyjna, której oprócz projektu ustawy wyborczej poruczono wypracować także projekt ustawy o władzach publicznych, wybrała w tym celu na tem samem posiedzeniu podkomissyę, składającą się z 9 członków. Komissya wybrała swym sprawozdawcą deputowanego Lefevre-Pontalis. Temps donosi, iż rząd niespodziewa się, aby projekt tej podkomissyi mógł go zadowolić i dla tego sam od siebie zamierza wnieść projekt ustawy o organizacyi władz państwowych a w szczególności projekt ustawy o utworzeniu drugiej izby. Komissya konstytucyjna spodziewa się iż do d 10 b. m. ukończy swe prace nad ustawą wyborczą, której projekt już w przyszłym tygodniu będzie mogła przedłożyć zgromadzeniu narodowemu.

— Wynik głosowania przy ostatnich wyborach uzupełniających do Zgromadzenia narodowego jest następujący: We Vienne otrzymał kandydat republikański Lepetit 33.806 głosów, a kandydat połączonych stronnictw monarchicznych Beauchamp 31.342 gł., w Vaucluse otrzymał Ledru-Rollin 30.549 głosów przeciw 26.872, które padły na monarchistę Billiotti. Tak wybór Ledru-Rollina, który tak nieznaczną otrzymał większość, jakoteż Lepetita, który zwyciężył kandydata połączonych stronnictw monarchicznych, świadczą o wielkim wpływie i znaczeniu Thiersa, który pismem swem do Lepetita wskazał, kogo wyborcy wybierać mają.

— Minister spraw wewnętrznych ks. Broglie dał obiad 1. b. m. na który 80 osób otrzymało zaproszenie. Między innymi byli u ks. Brogliego wszyscy książęta orleańscy. Hr. Chambord przysłał marszałkowej Mac-Mahonowej 3000 fr. na ubogich.

— W tych dniach przyjmował prezydent republiki księcia Aumale i pełnomocnika włoskiego przy republice francuzkiej Nigrę.

— Komisya budżetowa obradowała dnia 26. b. m. nad wnioskami deputowanych Vilain i Pouyer Quertier, żądających opodatkowania cukru rafinowanego. Dla sprawy tej chce komisya wybrać osobnego sprawozdawcę i zrewidować wprzód wszystkie postanowienia tyczące się tej sprawy zanim przedłoży swe sprawozdanie o wnioskach rzeczonych deputowanych.

Anglia. O ministerstwie Gladstona — pisze *Eng. Cor.* — zapomniano już prawie zupełnie w Anglii. Tu i tam występuje jeszcze ktoś w obronie upadłego rządu, lecz głosy te brzmią słabo i niepewnie a nawet najgorętsi zwolennicy byłego gabinetu uznają, że dziś nie czas na pochwały jego czynności, gdyż nikt nie chce tych pochwał słuchać. Gladstone, o którego znaczeniu jeszcze przed dwoma miesiącami nie ważyli się powątpiewać nawet najzaciętsi jego przeciwnicy — uważany jest dziś przez wielu członków stronnictwa liberalnego jako mąż stanu, który już skończył swą karyerę polityczną. Dziś zastanawiają się nad pytaniem kto będzie jego następcą w prezydenturze liberalnego gabinetu, gdyby Disraeli wraz ze swą konserwatywną większością był zmuszony ustąpić. Po największej części wymieniają lorda Granvilla w podobnych rozmowach i nie da się zaprzeczyć, że nazwisko to znajduje tak w stronnictwie liberalnem jako też i po za tem stronnictwem piękny i dźwięczny odgłos. Wobec dzisiejszego usposobienia kraju doznałby taki przewódzca stronnictwa liberalnego, jakim co do charakteru i przymiotów osobistych, jest lord Grannville, daleko przychylniejszego przyjęcia, jak Gladtsone, którego wrodzony pedantyzm nie raz bezpotrzebnie i bez celu sprzeciwiał się prądom opinii publicznej.

— Dwóch członków nowego rządu sir Selwin-Ibberton podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrzych i lord Cecil, brat markiza Salisbury i dyrektor artyleryi mieli do swych wyborców w Saffron Walden mowy, w których między innemi wspominali o przyszłej polityce dzisiejszego gabinetu. Pierwszy z nich sir Ibberton oświadczył, iż rząd mając tylko 5 mil. nadwyżki z przeszłorocznego budżetu nie może jeszcze wnieść bilu względem zupełnego zniesienia podatku dochodowego. Mowca byłby zadowolony, gdyby rząd był w stanie zaproponować uwolnienie od tego podatku ludzi, którzy mają mniej niż 300 funt. szt. dochodu. Lord Cecil utrzymywał że najlepszą polityką obecnego gabinetu byłaby dwuletnia stagnacya na polu ustawodawczem, że rząd będzie się starał złagodzić rewolucyjne ustawy z lat ostatnich i że będzie strzegł wolności obywateli w kraju i honoru Anglii wobec państw zagranicznych.

— Korespondent londyński wiedeńskiej *Presse* tak maluje obecne położenie Anglii: Należałoby powrócić w duchu do roku 1832, ażeby wyrobić sobie obraz dzisiejszego stanu opinii publicznej w trójjedynem królestwie. Wówczas to cała Anglia spodziewała się millenium po upadku torysów i utworzeniu liberalnego ministerstwa pod egidą lorda Greya, jako następstwo reform parlamentarnych; dziś tłum oczekuje podobnie potężnych faktów, z tą tylko różnicą, że te oczekiwania tym razem odnoszą się do przewagi torysów a nie wgów. Kiedy przed kilku dniami Gladstone z byłymi kolegami swoimi udał się do Windsoru by zwrócić królowej pieczęcie wygasłego urzędowania, lodowatym chłodem przyjęci zostali przez ludność wiernego miasta Windsoru. W kilka godzin później temi samemi ulicami przejeżdżał Disraeli i z niemą pogardą zapewne słuchać musiał okrzyków radości kramarzy, szynkarzy i całego tłumu ulicznego w ogóle, wiedząc przecie bardzo dobrze, że entuzyazm ten nie odnosił się do niego jako do męża stanu, lecz jako do mniemanego obrońcy tendencyj egoistycznych i ulicznych. Nie sami zresztą tylko szynkarze cudów obiecują sobie po Disraelim, w każdym z salonów Belgrawii tryumfują z upadku „ekonomicznego" rządu. Każdy uwolniony ze służby urzędnik niezdara, każda sinekura, która widziała się zagrożoną, i pierwszy lepszy z gawiedzi, który był świadkiem rozpuszczenia licznych robotników arsenału i warstatów okrętowych w Woolwich, już teraz pewny, że nastają czasy, kiedy każdy Anglik jak niegdyś za Henryka IV., każdy Francuz „będzie kurkę warzył." Z nadwyżki budżetowej w kwocie 5 milionów f. szt. i co najmożliwszego ulżenia podatkowego każdy był zadowolony, oszczędność jednak rządu liberalnego w szczegółach, która wyłącznie sprawiła, że ową zwyżkę uzyskano, śmiertelnych nieprzyjaciół narobiła temuż rządowi.

Dwa przeto całkiem różne prądy opinii ma przed sobą Disraeli: jeden, złożony z owych żywiołów gminnych, które sięgającemi aż do głębi życia codziennego i wolności osobistej reformami liberalnemi zostały podrażnione a teraz oczekują od niego zniesienia domniemanych niedogodności i sposobów do przyjemnego używania życia; drugi, donioślejszy prąd konserwatywny, żąda od Disraelego polityki bezbarwnej i ściśle biernej, przeciwnej z góry wszelkim innowacyom, oprócz chyba możliwym jakim ulepszeniom w samymże systemie administracyjnym. Co do nadziei szerokiego tłumu. to już Gladstonowi dostawały się ze strony większej części stronnictwa radykalnego częste nagany za zbyteczne ścieśnianie wolności osobistej, a torysi wówczas już gotowi byli dać ludowi wszelkie możliwe swobody społeczne, aby tylko w właściwych swych politycznych zapędach nie był tak bardzo natarczywym. Poważnie myślący konserwatyści zresztą wyglądają od nowego steru dobrych interesów, słumienia wszelkich politycznych agitacyj i rozprószenia wszelkich mrzonek i utopij. Istnieje też nadto jeszcze mnóstwo drobnych frakcyj, klik, które liczą na świetny stan skarbu i stosunków finansowych w ogóle, ile że Disraeli z nadwyżką objął budżet; a każda unosi się nadzieją, że złagodzony zostanie ten właśnie podatek, który ją najbardziej dotyka Browarnicy i dzierżawcy oczywiście przodują w tym otuchy pełnym zastępie. Ostatni zwłaszcza oprócz ulgi podatkowej spodziewają się, co ważniejsza, reformy stosunku ich prawnego do właścicieli ziemskich. Disraeli najważniejszą swą mowę wyborczą miał na zgromadzeniu dzierżawców Aylesburg i Newport Paguell. Z tąd owe piękne nadzieje. Gdyby wiedzieli, że Disraeli dać im nie może nic po nad tę gwarancyą, że właściciele ziemscy na dwa lata naprzód wypowiadać im mają kontrakty, może by ochłodli nieco w sangwinicznych oczekiwaniach. Browarnicy domagają się zniesienia podatku słodowego.

Hiszpania. O operacyach armii Morionesa pod Bilbao podaje korespondent *A. A. Ztg.* z San Sebastian pod datą 26go lutego niektóre szczegóły, mające dziś już tylko historyczną wartość. Powtarzamy je przecież, gdyż potrzebne są do zrozumienia późniejszych stanowczych wypadków na teatrze wojny. Oto, co pisze korespondent: „Niezapamiętana, straszliwa burza, jaka tu srożyła się przez cały tydzień prawie, spowodowała zwłokę w operacyach i zakwestyonowała nawet ich skutek. Zeszłego tygodnia miał jen. Moriones z admirałem Barcaiztegui kilkakrotne narady w Santander i Castro w celu ułożenia planu kampanii. Postanowiono z dwóch stron uderzyć na Somorostro, odebrać Portugaletę, usunąć zapory z rzeki Nervion a następnie wspólnie z flotą uderzyć na stanowisko Karlistów pod Bilbao. Oparta o Portugalete miała flotylla wraz z bateryami Sestao i las Arenas ostrzeliwać brzegi, podczas gdy armia przekroczyłaby równocześnie w trzech punktach małą rzekę Somorostro i uderzyłaby na lewe skrzydło Karlistów. Właśnie ta operacya skutkiem niepogody stała się niemożliwą. W sobotę i w niedzielę rano rozpoczęto na nowo działania; brygada Blanco tworzyła

straż przednią, dywizya Primo de Rivera i brygady Tello i Cortijo rozwinęły się ku Anton i Saltoa Cevallo. Rozpoczęła się bitwa, Karliści w sile 3.000 ludzi mieli wyborne stanowisko; walka trwała cały dzień prawie i przyniosła wojskom stratę kilku oficerów i przeszło 100 żołnierzy. W niedzielę wieczór odeszli Karliści, przeszli znów na drugą stronę rzeczki Sommorostro, pozostali jednak na wzgórzach po jednej stronie doliny, podczas gdy drugą stronę obsadziły wojska rządowe. Tymczasem ruszyła brygada Blanco ku Outon, na prawem skrzydle zaś brygada Catalan ku wzgórzom Concepcion.

W chwili, gdy przednia straż rozpoczęła walkę, wyruszył Moriones z resztą swej armii z Castro Urdiales; flota zaś, gdy się cokolwiek wypogodziło, opuściła port Santonny i wpłynęła do zatoki Portugalety. Karliści nie próżnowali tymczasem; oszańcowali oni silnie wzgórza San Lorenzo i San Puentos po prawej stronie gościńca do Sommorostro i usadowili się tam w nader silnej pozycyi. Taki był stan rzeczy zeszłego poniedziałku. We wtorek (24) flota pod admirałem Varcaiztegui rozpoczęła ogień przeciw bateryom Karlistów u ujścia Nerionu. Wojska równocześnie rozpoczęły nowy atak. Trzy brygady jen. Primo de Rivera uderzyły na Santurce i Abanto; zamierzano tym sposobem opanować gościniec do Portugalety, port ten bowiem ma wielką ważność dla floty, która w razie ponownej burzy musiałaby równocześnie walczyć z żywiołami i bateryami Karlistów. Dnia 25. wieczór wszczęła się burza na nowo i zmusi prawdopodobnie flotę do odwrotu, gdyż wicher jest tak gwałtowny, jak rzadko. Marynarze mówią, że ocean przeszedł na stronę Karlistów. Dziś przybył tu parowiec pocztowy z Santanderu, lecz mało tylko przywiózł wiadomości o dalszym przebiegu operacyj. Rannych zwieziono do Santony, kościół w Castro zamieniono na szpital; również w Laredo pełno ma być rannych. Zbiegli przynieśli niejakie wiadomości o Karlistach. Opowiadają oni, że Elio i Dorregaray zgromadzili koło Bilbao około 30.000 Karlistów; Don Carlos znajduje się nad Galinso, główna kwatera Dorregaraya znajduje się w Galdames.

Bombardowanie Bilbao rozpoczęło się, z miasta żywo odpowiadają na ogień. Karliści są pełni otuchy wskutek powodzeń, jakie w innych stronach teatru wojny odnieśli. Zdobycie miasta Vinaroz sprawiło między nimi wielką radość, gdyż zabrano tam dużo pieniędzy i broni. Dowódzcy Karlistów Santes i Mochales zajęli miasta Tarancon i Villarrubios. Jenerał Lopez Domingeuz ma zatem dość do czynienia, jeżeli swymi 7000 ludzi obronić chce prowincyę Valencia przeciw napadowi band Pallaciosa, Valesa i Corredora. Do spełnienia tego zadania potrzebaby mu co najmniej 15.000 ludzi. Mówią, że jenerał ten także już jest zniechęcony i zamierza prosić o dymisyę. W pobliżu Valencyi wyładowano na ląd wielki transport broni dla Karlistów, czemu Lopez Domingeuz nie był w stanie przeszkodzić. W Caspe w prowincyi Niższej Arragonii zadał brygadyer Despujols klęskę Karlistom, którzy stracili 200 w zabitych i rannych 270 w jeńcach. Także w La Silva rozproszono oddział Karlistów. Wszystko to jednak nic nie znaczy; punkt ciężkości spoczywa w Biskaji, a najbliższa przyszłość zależy od wyniku walk pod Bilbao."

— *Vaterland* wiedeński otrzymał z Bayonne list następujący z dnia 1 marca: Pod Sommorostro dowodził Karlistami jenerał Ollo. Odparł on trzy ataki Morionesa. Przed bitwą wydał rozkaz, aby do kolumn ścieśnionych strzelano z odległości 100 kroków, tyralierów zaś przypuszczano na odległość 20 kroków. Ztąd pochodzą wielkie straty, które poniósł Moriones.

Ostrzeliwanie Bilbao rozpoczęło się 22. lutego. Pierwsza bomba pękła po południu w koszarach piechoty druga w mieszkaniu gubernatora wojskowego jenerała Castillo, inne w teatrze i miejscach publicznych. Mieszkańcy myśleli z początku, że to tylko na postrach i zebrali się w wielkiej liczbie na nowym moście, rozbiegli się jednak szybko, gdy jedna bomba pękła w pośród nich. Wszyscy konsulowie z wyjątkiem angielskiego opuścili miasto. Karliści rzucają dziennie około 400 bomb do miasta, amunicyi im nie brak, a fabryki dostarczają codziennie wielką liczbę pocisków. Don Carlos przebywa obecnie w Baracaldo, w pałacu de las Cruces; ztamtąd ma blizko tak do armii Olla jakoteż do wojsk oblegających Bilbao. Dnia 21. opuścił Durango, gdzie dotychczas przebywał; zwiedził on przedewszystkiem pozycye pod Bilbao, witany z entuzyazmem przez ochotników. Ztamtąd udał się na wybrzeże i przypatrywał się flocie nieprzyjacielskiej, która ma bombardować Portugalete. Z okrętu admiralskiego spostrzeżono go, i natychmiast grad kul zasypał stanowisko króla, nie zrządzając jednak żadnej szkody. Następnie odbył Don Carlos wjazd do Portugalety, gdzie ludność witała go sympatycznie.

KRONIKA.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Sekcya Towarzystwa dla *prawa pozytywnego* zaprasza Członków swoich, tudzież członków sekcyi administracyjnej, na posiedzenie swe zwyczajne, które się odbędzie dnia 7. b. m (w sobotę) o godz. 7. wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt p. prof. Dra L. Piętaka: O Towarzystwach zarobkowych i gospodarczych według ustawy z d. 9. kwietnia 1873 r. Ważność tego przedmiotu spowoduje niezawodnie liczny udział w zebraniu.

— **Na dochód Towarzystwa bratniej pomocy** słuchaczów uniwersytetu lwowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca w wielkiej sali ratuszowej trzeci odczyt publiczny. Mówić będzie prof. Dr. Tomasz Stanecki „O trzech wielkich dziełach nowoczesnej mechaniki." Początek o godzinie 12.

— **Radca dworu, F. Erb,** szef c. k. biura prasowego w prezydyum rady ministrów, otrzymał, jak się dowiaduje *Prager Abendblatt*, krzyż komandorski włoskiej korony.

— **Centralne Towarzystwo stenografów** lwowskich odbędzie walne swe doroczne zgromadzenie, które ostatnim razem dla braku kompletu nie przyszło do skutku, w sobotę 7. b. m. o godzinie ½ do 7 wieczorem w II. gimnazyum na Szkarpach.

— **Nieudały debiut.** Wiadomo, pisze *Czas*, że żydzi są miłosierni dla swoich współwyznawców, i nie pominą ubogiego bez datku. Na tej zapewne cnocie budował wyrobnik Franciszek Magierski, bo przebrawszy się za żyda, żebrał po domach na Kazimierzu; ale nie doprowadził widocznie sztuki swej do takiej prawdy jak p. Ładnowski (ojciec) albo p. Eker, gdyż policyant poznał się na nim.

* **Kradzież wozu z końmi.** Woźnicy hr. Heleny Dzieduszyckiej w Medyce powracającemu ze Lwowa dnia 3. b m. skradziono pod Bartatowem parę koni rasy chłopskiej, wartości 40 złr. i wóz niemiecki kuty w cenie 60 złr. Na wozie znajdował się nadto tłumok bielizny znaczonej lit. H. P.

* **Zgubione skóry.** Mechel Wolf z Drohobycza jadąc z rynku na ulicę Kopernika zgubił dwie skóry juchtowe znaczone literami M. W.

— **Sprzeniewierzenie.** Porucznik rezerwy inżynieryi, Alfons Conte de Corti, przed kilku dniami znikł bez wieści z dotychczasowego miejsca swego pobytu, Wiednia. Pokazało się tymczasem, że Conte de Corti w oszukańczy sposób od kilku osób wyłudził kwotę ogół na 4000 złr., ścigany jest więc sądownie Alfons Conte de Corti, rodem z Ołomuńca, lat 30, jest wzrostu średniego, ciemno blond włosów i wąsów, ubrany elegancko.

— **O wyprawie podbiegunowej** austryackiej dotąd jeszcze ani słychu. Przyjaciele i krewni uczestników jej za pośrednictwem komitetu wiedeńskiego tejże wyprawy próbować chcą z wiosną, gdy na morzu lodowatem możliwą już będzie żegluga przesłać podbiegunowym podróżnikom wiadomości o sobie i o kraju. Uczynić to chcą tym sposobem, że w licznych drukowanych egzemplarzach rozeszlą listy, zaopatrzone adresami, rossyjskim, szwedzkim i angielskim po wszystkich austrowęgierskich konsulatach w owych stronach, mianowicie zaś w Tromsöe i Hawai, gdzie najliczniej zbierają się rybacy, którzy zabiorą z sobą te listy, aby w razie spotkania się na morzu z okrętem naszych podróżnych oddać je tymże.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło znowu Darmstadt dnia 25. lutego.

Okropny wypadek zdarzył się d. 3. b. m. w okolicy Norymbergii. Telegram *Pressy* z tego miasta donosi mianowicie, że w miejscowości Kirchheim wszczął się pożar który ogarnął wnet także miejscowy dom ubogich, i że wraz z tym domem ośm osób zginęło w płomieniach.

— **Na drodze żelaznej** państwowej w Czechach w pobliżu góry Żiżki, w chwili przejazdu pociągu złożonego z kilku wagonów d. 2 b. m. stoczyły się nagle wielkie odłamy skał ze strony pochyłości góry i legły przed samą lokomotywą na torach. Służba pociągowa dostrzegła na szczycie góry dwoje indywiduów, które wykonały ten zbrodniczy zamach i udała się w pogoń za nimi. Dościgniono wkrótce i uwięziono sprawców, dwóch młodych parobków. Przed kilkoma tygodniami w temże samem miejscu zdarzył się już podobny wypadek, spowodowany jak się zdaje tą samą zbrodniczą ręką.

— **Genialny pomysł** zrodził się w głowie jakiegoś Francuza. Przesłał on Zgromadzeniu narodowemu petycyę, w której projektuje, ażeby celem łatwiejszego w razie potrzeby sprawdzenia tożsamości osoby każdego obywatela rzeczypospolitej, na przyszłość wszystkim niemowlętom wypisywać chemicznym sposobem na ramieniu imię ich i nazwisko oraz datę urodzenia! Wykonywanie tej milej operacyi szanowny petent proponuje powierzyć nauczycielom szkół ludowych, a rodzicom sprzeciwiającym się takiemu piętnowaniu dzieci zagrozić surowemi karami. Pomysł tej genialnej głowy wywołał, rozumie się, wielką wesołość w komisyi petycyjnej.

— **W Jerozolimie** mają być urządzone wkrótce sztuczne wodociągi. Nie masz bowiem na świecie miasta, któreby w lecie tak zupełnie pozbawione było wody, jak ten gród święty, położony na wyniosłem i stromem wzgórzu. Brak wody, od jakiegoś czasu zwiększający się z każdym niemal rokiem, jest wielką klęską dla ubogiej ludności Jerozolimskiej. Przed trzema laty rząd turecki zamierzał kosztem publicznym zaopatrzyć miasto w wodę ze źródeł okolicznych, nazywanych sadzawką Salomona, za pomocą trzy mile długiego wodociągu; nie stało wszakże pieniędzy na to. Teraz wspaniałomyślna Angielka pani Canz, ofiarowała fundusze na budowę tego wodociągu, rząd turecki zaś przyrzekł poprzeć ze swej strony to szlachetne dzieło. Budowa ma być podjętą już w przyszłym miesiącu. Koszta urządzenia całego wodociągu i odpowiednich basenów obliczone na 300.000 złr.

— **Toast.** Na bankiecie urządzonym niedawno przez północne amerykańskie miasto New Castle pewien „wolnego stanu" młodzieniec miejscowy wzniósł był następujący toast: „Piję zdrowie płci pięknej i węgla z kopalń w Durham County! Bez nich jakże opuszczonemi byłyby nasze ogniska domowe!"

— **Roboty około tunelu św. Gotarda** pod Airolo w Szwajcaryi postępują teraz bardzo powoli, dnia 19. lutego bowiem dokopano się takiej grząskiej ziemi, że zaledwie wzniesione sklepienie rozgniecione zostało jak źdźbło. Robotnicy szczęśliwie ujść zdołali wypadku. Od tego czasu napływająca ciągle w to miejsce woda nie pozwala przedsiębrać dalszego wiercenia.

— **Na wybrzeżach cieśniny La Manche** tak francuzkiem jako też i angielskiem, przez dwie doby, 26 i 27. lutego srożył się straszliwy orkan. Spustoszenia, jakie wyrządził, zwłaszcza w fortach i na pełnem morzu, są bardzo znaczne. Niemiecki okręt „Brillant" w drodze z Filadelfii do Londynu rozbił się do szczętu i cała załoga jego utonęła. W Lowestoft wicher porwał z masztu okrętowego majtka i zaniósł daleko na morze, gdzie nieszczęśliwy znalazł śmierć w falach.

— **Mięso wielorybie** polecają rybacy norwegscy jako bardzo smaczne, jeśli jest odpowiednio przyrządzone, a mianowicie upieczone. Dotychczas uważano to mięso jako nie do jedzenia.

— **Wystawa paryzka** zapowiedziana na rok 1875, o której niespodzianie doniosł telegram, nie będzie w całem tego słowa znaczeniu powszechną, ale przeważnie wystawą sztuk pięknych i przemysłową. Przychodzi też do skutku za inicyatywą prywatną tylko, rząd bowiem w obec dzisiejszego stanu finansów francuzkich odmówić musiał przedsięwzięciu temu swej pomocy. Odbędzie się ta wystawa w istniejącym od wielu lat pałacu przemysłowym, który zaczęto już rozszerzać i uzupełniać odpowiednio W każdym razie rząd francuzki sprzyjać będzie tej wystawie i zatwierdził bez zastrzeżeń przedłożone mu plany tejże.

Notatki literacko - artystyczne.

— **Zarząd stowarzyszenia wzajemnej pomocy Artystów sceny polskiej** zawiadamia pp. członków oraz P. T. Publiczności interesującą się losami Stowarzyszenia, iż na posiedzeniu Rady zawiadowczej z dnia 21. lutego b. r. uchwalono założyć bibliotekę Stowarzyszenia, która stanowić ma fundament do utworzenia w bliżkiej przyszłości koła (kasyna) artystyczno-literackiego Odwołuje się przeto — do pp. artystów i literatów, do Szanownych Redakcyi Dzienników, do pp. księgarzy oraz do wszystkich miłośników literatury i sztuki — z prośbą o czynne poparcie tej pięknej i wielce pożytecznej uchwały Rady zawiadowczej i składa przy tej sposobności Wielmożnemu p. Karolowi Wildowi podziękowanie za wspaniałe ofiarowanie Stowarzyszeniu 36 dzieł literackich.

Kancelarya Stowarzyszenia: gmach teatralny l. 78 trzecie piętro.

— **Piąty wieczorek Towarzystwa muzycznego** odbędzie się w piątek, d. 6. b. m. w wielkiej sali ratuszowej. Program: 1.) Bramus. Trio (*H-dur*) pp Tch., Bruckmann; i Wollmann; 2.) Schubert. „Aufenthalt", śpiew, panna Z. R.: 3.) Mendelssohn. Fantazya (Fis-moll) p. Jarosławski; 4.) a) Chopin. „Precz z moich oczu"; b) Schubert. „Zeschłe kwiaty" śpiew, panna Z R; 5.) Singer. Waryacye na dwa fortepiany, pp. Wrz. i Tch. — Początek o godz. 6stej.

— **„Rozbójnik salonowy",** tragedya Magnuszewskiego, która ma stanąć na benefis p A. Linkowskiego, odłożoną została do przyszłej środy.

— **Dzień śmierci Chopina** obchodzi warszawskie Towarzystwo muzyczne corocznie koncertem. I w bieżącym roku wobec natłoczonej słuchaczami sali redutowej odbył się w Warszawie koncert taki, złożony z samych tylko utworów wielkiego mistrza, a w którym udział wzięli najpierwsi muzycy warszawscy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

= **Kolej Lwowsko - Czerniowiecka.** Czytamy w urzędowej *Wiener Zeitung*: Na podstawie autentycznych dat jesteśmy w położeniu donieść, że stosunek między dochodami a wydatkami na obu zasekwestrowanych austryackich liniach kolei Lwowsko - Czerniowieckiej w latach 1872 i 1873 był następujący. Podczas gdy w roku 1872 wydatki wynosiły 86% całego dochodu, to w r. 1873 wynosiły już tylko 67%. Dochody powiększyły się w roku o 20.9 procent, wydatki zmniejszyły się o 14.4 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

OSTATNIA POCZTA.

Z Monachium donoszą, że sprawozdawca komisyi, zbadającej nad uznaniem Reinkensa biskupem katolickim, dał opinię odmowną. Inni członkowie komisyi przystąpią prawdopodobnie także do jego zdania.

Provinzial Corcsp. pisze: Cesarz, który wskutek lekkiego zaziębienia ochrypł nieco, musiał się wyrzec udziału w większych uroczystościach dworskich. Wszelako mógł przyjmować codziennie obecnych gości książęcych i słuchać raportów ministeryalnych.

W zgromadzeniu narodowem odrzucono 3 marca poprawkę, która podatek od spirytusu zamierza zastąpić podwójną opłatą od handlu winem. Następnie zaczęto obradować nad dopłatą do podatku od alkoholu. Wyborcy departamentu Girondy i Haute Marne zwołani zostali na d. 29. marca.

Ponieważ Emil Ollivier wzbrania się wykreślić z wstępnej mowy swej akademickiej ustęp wyrażający uwielbienie dla Napoleona III., przeto akademia francuska odroczyła na czas nieoznaczony wprowadzenie go na członka

Zdobycie Bilbao nie potwierdza się. Wiadomości od granicy hiszpańskiej zapewniają, że bombardowanie tego miasta przez Karlistów bardzo słaby ma skutek.

Serrano i Topete powieźli z sobą posiłki do Santander. Jenerał Moriones zajmuje obecnie te same stanowiska, co przed zaczepieniem Karlistów.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych 3. marca przyszedł pod obrady wniosek rządowy, aby wydatek 79 milionów na roboty publiczne rozdzielić na kilka budżetów. Komisya zgadza się z wnioskiem i wnosi dalszy wydatek 88½ milionów na uzupełnienie robót fortyfikacyjnych. Minister wojny Ricotti poczytuje roboty przez sie bie wykazane za niezbędnie potrzebne i naglące, nie jest on przeciwnym dodatkowemu wnioskowi komisyi, ale pod pewnemi zastrzeżeniami, i prosi, aby propozycya komisyi wzięta była pod obrady dopiero po uchwaleniu ustawy finansowej. Członkowie komisyi Muldini, Farini i Coste obstają przy konieczności robót przez komisyę zalecanych, ale zgadzają się na żądane przez ministra odroczenie Izba przyjmuje odroczenie i przechodzi do obrad nad projektem rządowym wydatku 79 milionów.

Z Rzymu piszą do *Vaterlandu*, że Monsignor Giacomo Cattani, arcybiskup Aucyry obecny nuncyusz Stolicy Apostolskiej w Brukseli, przeniesionym ma być jako nuncyusz do Wiednia. Tenże sam dziennik zaprzecza pogłosce rozpuszczonej przez paryzką *La Presse*, że hr. Chambord jest niebezpiecznie chory. *Vaterland* zapewnia, że Chambord przybył pozawczoraj do Wiednia i że cieszy się najlepszem zdrowiem.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 6. marca. *Neue Freie Presse* utrzymuje, że ministerstwo uchwaliło, nie oprzeć się poprawce o zaprzysiężeniu biskupów, którą wniosła lewica.

Peszt, 6. marca *Pesther Lloyd* donosi, że hr. Andrassy nalega na jaknajwiększe oszczędności w wydatkach wspólnych państwowych, wskazując na finansowe położenie Węgier. Hr. Andrassy zredukować miał znacznie w budżecie spraw zewnętrznych niektóre pozycye, uchwalone niejako w dowód ufności dla niego.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 4. Marca.

Hotel Zorza:

P. Russell Pierre B., z Londynu.

Hotel Angielski:

Pp. Hr. Baworowski Wł., z Strusowa. — Horodyński St., z S. Wiszni. — Jełowicki J., z Daszawy. — Karnicki M., z Rogóźna. — Löwenthal M., z Olszany. — Pokosowski M., z Tarnowicy. — Udrycki A., z Mosta. — Zaklika Z., z Łopuszki.

Hotel Europejski.

Pp. Czaykowski F., z Wybudowy. — Kotkowski A., z Hawłowic. — Straszewski Wł., z Roznówki.

Hotel Langa:

P. Popiel M., z Sambora.

Hotel Kuhna:

P. Aywas J., z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4. Marca.

Pp. Pulz, do Żółkwi. — Pawłowski P., do Wołoczysk. — Grochowalski J., do Fragi. — Milewski K., do Mełna. — Sumiński A., do Krakowa. — Winnicki H., do Liska.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6. Marca 1874.

Barometr 747·7 mm. Psychometr suchy — 14·9°C Psychometr wilgotny — 15.0° C. Pręźność pary 1·3 mm. Wilgoć 94 Zachmurzenie 1. Wiatr S2 Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po połuduiu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 23. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Marca 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.)	232	—	233	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. (z kup.)	143	50	145	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata .	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	80	84	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	75	76	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	81	—	84	60
Banku hipoteczn. gal.	87	80	88	0
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	70	78	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	85	—	86	50
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	21	5	30
„ cesarski	5	24	5	32
Napoleond'or	8	88	8	96
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	10
Rubel rossyjski sbrny	1	65	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Marca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.10	74 20
„ „ w banku	69.75	70.05
Losy z r. 1839 całe	306.—	315.—
„ „ 1839 piąta część	274.—	276.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.—	104.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.25	109.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.25	76.75
Galicyi	77.75	78.25
Niższej Austryi	87.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	75 25	75.75
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	150.—	150.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.25	242.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	860 —
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 60 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	969.—	971.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	538.—	540.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2035.—	2140.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232.50	233.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.—	144.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.50	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	156.50	157.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	94 50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84 25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	80.—	80.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	49.50	50.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	72.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.—	102.50
„ „ „ „ III. „	101.25	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77 75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78 25	78 75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.—	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.50	[illegible] 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.40	93.50
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.75	93.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.90	94.20
Hamburg za 100 M. B.	54.80	54 90
Londyn za 10 ft. szt.	111.30	111.60
Paryż za 100 fr.	44.03	44.05
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	[illegible] 28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.90	8.91
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105 25	105 30

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. Marca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	50
„ „ „ w srebrze	73	85
Losy z 1860 roku	103	75
Akcye banku wiedeńskiego	971	—
„ „ kredytowego	242	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	10
Srebro	104	65
Napoleond'or	8	85
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(610 1—3) **Edykt.**

Nr. 20001. W skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 29. Lipca 1873 L. 16740 C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 25. Lipca 1872 L. 14958 celem zaspokojenia przyznanej Salamonowi Dembitzerowi sumy wekslowej 66 złr. w. a. z procentem 6 % od dnia 10. Kwietnia 1872 i kosztami sądowemi 7 złr. 68 ct., tudzież egzekucyjnemi 3 złr. 82 ct., 3 złr. 52 ct., 7 złr. 57 ct., 2 złr. oraz 17 złr. 4½ ct. w. a. rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Bibicach pod l. 51 położonej, dłużników Jana i Maryi małżonków Rychlików własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Do licytacyi tej wyznacza się trzy termina na dzień 27 Kwietnia, 25. Maja i 25. Czerwca 1874 r, na których pierwszym i drugim realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej tej sumy sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 550 złr. w. a. — Chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytowania wadium w kwocie 55 złr. w. a w gotówce lub papierach wartościowych prawnie na wadyum służyć mogących według ich kursu, lecz nie wyżej wartości nominalnej.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej Registraturze.

C. k. Sąd deleg. miejski cywilny.

Kraków dnia 20. Grudnia 1873.

(611 1-3) **Edykt.**

Nr. 23553. C. k. Sąd powiatowy deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie czyni wiadomo że: W drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 16. Sierpnia 1873 L. 14226, którym Tomaszowi i Petroneli Michałkom polecono, aby zapłacili c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie resztującą z większej sumy 400 złr. kwotę 375 złr. wraz z pro entem po 12 % od dnia 28. Czerwca 1872 bieżącym, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3 % od kwoty w należytym czasie niezapłaconej i kosztami sądowemi 9 złr. 98. ct. dozwala się celem zaspokojenia wymienionych należytości, tudzież obecnie przyznających się kosztów egzekucyjnych 6 złr. 97 kr. w. a. przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod L. k. 25 w Czyżynach położonej, protokołem w dniu 27. Lipca 1870 przez c. k. notaryusza Romana Goebla zdziałanym, a uchwałą z dnia 13. Marca 1871 L. 2639 do wiadomości sądowej przyjętym na zabezpieczenie rzeczonej sumy kapitalnej 400 złr. zastawniczo opisanej, (które to zastawnicze opisanie obecnie na egzekucyjne się zamienia) a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę dwa tysiące (2000) zł., jako wartość szacunkową wziętą za podstawę do wymiaru wysokości danej przez egzekwujący zakład pożyczki

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład ¹⁰/₀₀ sumy wywołania t. j. kwotę 200 złr. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego; prowadzący egzekucyę zakład kredyt. włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisuje się trzy termina licytacyjne, na dzień 26 Marca, 16. Kwietnia i 21. Maja 1874 r. na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 200 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie. Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański powyższą realność za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana należytość wynosi, natenczas uwolniony będzie od składania ceny kupna a po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma

Kraków dnia 31 Stycznia 1874.

(612 1—3) **Edykt.**

Nr. 25147. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie czyni wiadomem, iż w drodze dalszej egzekucyi po dokonaniu dobrowolnego zastawniczego opisania gospodarstwa gruntowego pod l. 51 w Bibicach, i po przyjęciu odnośnego protokołu do wiadomości t. s. uchwałą z d. 23. Lutego 1873 L. 4115, na zaspokojenie:

a) kwoty 24 złr. w. a.

b) odsetków 9 % od 1. do końca Sierpnia 1873 i

c) odsetków 12 % od 1. Września 1873 do dnia zapłaty, dalej

d) kwoty 184 złr. 29 ct w. a. i

e) odsetków 12 % od dnia 16. Grudnia 1873 z kosztami egzekucyjnemi przyznającemi się w kwocie 8 złr. 26 ct. w. a. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego w Bibicach pod l. 51 położonego, dłużniczki Maryanny Rychlik własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, a proto kołem de praes. 22. Lutego 1873 L. 4115 zastawniczo opisanego, w trzech terminach na dzień 1. Kwietnia, 1. Maja i 1. Czerwca 1874 każdym razem o godzinie 9. przed południem, na których to dwóch pierwszych terminach rzeczona realność tylko wyżej lub według ceny szacunkowej na trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 90 złr. w. a. w gotówce lub w papierach prawnie na wadyum służyć mogących według ich kursu, lecz nie wyżej wartości nominalnej.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Kraków 24. Stycznia 1874.

(682 3—3) **Edykt.**

Nr. 7753. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z 7. Maja 1873 L. 3090 celem zaspokojenia wywalczonej przez Mojżesza Stein przeciw Antoniemu Fastnacht sumy wekslowej 60 złr. a. w. z procentami po 6 % od dnia 2. Sierpnia 1873 bieżącemi i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 6 złr. 87 ct, 3 złr. 87 ct., 3 złr. 49 ct., 10 złr. 24 ct. i 8 złr. 35 ct. w. a. ekzekucyjną licytacyę połowy realności we Falkenberg pod L. k. 110 położonej, według księgi gruntowej dla gminy Falkenberg Tom I. pag. 87 dawniej Antoniego Fastnacht obecnie Sury Goldfarb własnej, w trzech terminach, dnia 20. Marca 1874, dnia 24. Kwietnia 1874 i dnia 29. Maja 1874 każdym razem w Sądzie tutejszym o godzinie 9 zrana rozpisuje się. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności na kwotę 750 złr. a. w. obliczona. Każdy z licytujących obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi kwotę 75 złr. w gotówce do rąk komissyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie, całą zaofiarowaną przezeń cenę kupna, w którą złożone wadyum wliczone zostanie, w przeciągu 45 dni po doręczeniu mu uchwały, akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, w gotówce do depozytu sądowego złożyć. Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil 31. Grudnia 1873.

(658 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 9354. Celem zabezpieczenia dostawy około 400 sągów n. a. miary 36 cali długiego bukowego, a około 130 sągów sosnowego drzewa opałowego, dla c. k. Namiestnictwa i podwładnych mu urzędów i zakładów we Lwowie, na czas od 1. listopada 1874 po koniec Kwietnia 1875 odbędzie się na dniu 2. Kwietnia 1874 o godzinie 11. zrana w kancelaryi Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Wadyum mające się dołączyć do każdej oferty wynosi 10 % od ceny, jaką oferent żąda za całą ilość dostarczyć się mającego drzewa opałowego.

Oferty marką stemplową na 50 ct. i powyższem wadyum opatrzone, wniesione być mają do Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa przed upływem powyższego terminu. bowiem później wniesione, lub według niniejszych wskazówek niesporządzone oferty nie będą uwzględnione.

Warunki dostawy przejrzane być mogą w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26. Lutego 1874.

(685 1—3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

L. 2636. Celem wydzierżawienia gruntów skarbowych w dobrach Turza wielka i Bołochów nak okres od 1. Maja 1874 do końca Kwietnia 1879 odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bołechowie dnia 24. Marca 1874 o godzinie 10 rano publiczna relicytacya przez pisemne oferty, na rachunek ugodołomnego dzierżawcy.

Przedmiotem relicytacyi są grunta następującego rodzaju:

	w miejscowości	ogrody		grunta orne		łąki		pastwiska		w łącznej przestrzeni	
		morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □
1	Turzy wielkiej	2	721	214	590	241	1423	42	954	501	288
2	Bołochowie		492	40	1434	104	999	1	381	147	106

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 1850 złr. w. a.

Główne warunki relicytacyi są:

1. Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu półrocznego.
2. Czynsz dzierżawny uiszczany ma być w ratach kwartalnych z góry.
3. Relicytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10% ceny wywołania i wniesione do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bołechowie do dnia 24. Marca 1874 godziny 10 rano. Oferty powinne zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki relicytacyi i dzierżawy są dokładnie znane i że im się bezwarunkowo po daje.

Resztę warunków można tut j przejrzeć

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bołechów dnia 23. Lutego 1874.

(686 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 2557. Do obsadzenia jest posada zarządcy kasy prowentowej w Kutach w IX. klasie rangi i przysługującemi takowej poborami.

Kompetenci mają swoje podania przy wykazaniu uzdolnienia i znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. Dyrekcyi dla lasów i domen w Bolechowie.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów 23. Lutego 1874.

(687 1—3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

Nr. 2593. Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi przysługującego Wys. Skarbowi w VI. sekcyi dóbr skarbowych Dolińskich na okres od dnia oddania przedmiotu dzierżawy do końca Grudnia 1875, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 16. Marca 1874 o godzinie 10. rano publiczna relicytacya przez pisemne oferty na rachunek ugodołomnego dzierżawcy.

Sekcya VI. obejmuje miejscowości Łopianka, Ilemnia i Grabów z karczmami w Ilemni i Grabowie, tudzież z gruntami w przestrzeni 1 morga 551 kw. sążni.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 751 złr 88 ct.

Główne warunki relicytacyi są:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu półrocznego.

2) Czynsz dzierżawny uiszczony ma być w ratach kwartalnych z góry.

3) Relicytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10 % ceny wywołania i wniesione do c k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 16. Marca 1874 godziny 10. rano. — Oferty powinne zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki relicytacyi i dzierżawy są znane i że się im bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków można tu przejrzeć.

Z c k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 25. Lutego 1874.

(688 1—3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

Nr. 2581. Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi od wódki, piwa i miodu przysługującego kameralnemu państwu we wsiach Turza wielka i Bołochów na okres pięcioletni t. j. od 1. Maja 1874 do ostatniego Kwietnia 1879, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 23. Marca 1874 o godzinie 10. przed południem publiczna relicytacya przez pisemne oferty, na rachunek ugodołomnego dzierżawcy.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2000 złr.

Główne warunki relicytacyi są:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu półrocznego.

2) Czynsz dzierżawny uiszczany ma być w ratach kwartalnych z góry.

3) Relicytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10 % ceny wywołania i wniesione do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 23. Marca 1874, godziny 10. przed południem. — Oferty powinne zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki relicytacyi i dzierżawy są dokładnie znane i że im się bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków można tu przejrzeć.

Z c k. g lic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 23. Lutego 1874.

(689 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr 2687. Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi przysługującego funduszowi religijnemu w Dobrach Przedzielnica wraz z jedną karczmą na okres trzechletni od 25. marca 1874 do 24. marca 1877, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 16. Marca 1874 o godz. 10. rano publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 520 złr.

Główne warunki licytacyi są:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu ćwierćrocznego w gotówce lub w papierach.

2) Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.

3) Licytacya odbędzie się tylko w drodze pisemnych ofert, które wniesione być mają do c. k Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 16. Marca 1874 godziny 10. rano, i zawierać wadium 10 % ceny wywołania a oraz oświadczenie oferenta że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że im się bezwarunkowo poddaje

Resztę warunków można tu przejrzeć.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 25. Lutego 1874.

(696 1—3) **Edykt.**

Nr. 657. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego tutejszosądowego wyroku z dnia 8. Listopada 1872 do L. 3409 celem wydobycia od Kaspra Szewczyka przyznanej Reginie Szewczykowej należytości w kwocie 331 złr. 88¾ kr. z procentem po 6 % od 12. Czerwca 1872, tudzież przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 złr. 52 kr., 5 złr. 26 kr., 3 złr. 52 kr, 7 złr 76 kr. i obecnie przyznającemi się kosztami w ilości 6 złr. 37 kr w a. odbędzie się w tym Sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 17. Marca, 14. Kwietnia i 19. Maja 1874, każdą razą o godzinie 11. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej w przy iołku Podgrubiu ad Niepołomice pod L. 73. położonej, dłużnika Kaspra Szewczyka własnej i ciała tabularnego niestanowiącej, z tem nadmi nieniem, że realność ta na trzecim terminie licytacyjnym i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza tej realności wynosi 1565 złr. w. a. a wadyum przez licytantów złożyć się mające 156 złr. 50 kr. w. a. Reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice d. 23. Lutego 1874.

(697 1—3) **Edykt.**

Nr. 1197. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu ustanawia wskutek odezwy c. k Sądu obwodowego w Samborze z d. 26. Marca 1873 l. 4060 do przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 1 i 3 w Czerchawie położonej, dłużników Wojciecha i Agnieszki Pichowiczów własnej, na rzecz Weroniki Laszkiewiczowej celem zaspokojenia sumy wekslowej 340 złr. a. w. z odsetkami 6 % od dnia 20. lipca 1871 bieżącemi i kosztami sądowemi w kwocie 10 złr. 88 ct., 5 złr. 36 ct. i 3 złr. 58 ct., tudzież kosztami egzekucyi 6 złr. 22 ct., 19 złr. 86 ct., 3 złr. 87 ct., 15 złr. 24. ct. i 4 złr. 31. ct. a. w. termin na 23 Marca, 22. Kwietnia i 18. Maja 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem, w których to dniach dozwolona sprzedaż przymusowa w tutejszym c. k. Sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) W pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie niżej ceny wywołania, w trzecim zaś za jaką bądź cenę nastąpi.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności sprzedać się mających, które tylko razem sprzedane zostaną w kwocie 1167 złr. a w.

3) Każdy chęć kupienia mający ma złożyć 10 % ceny szacunkowej jako wadium.

4) Nabywca ma złożyć do depozytu sądowego całą cenę kupna w przeciągu 14 dni po zatwierdzeniu aktu licytacyi.

5) Po złożeniu ceny kupna wyda się nabywcy dekret własności kupionych realności i odda mu się takowe w fizyczne posiadanie.

6) Gdyby nabywca czwartego warunku niedotrzymał, na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya rozpisaną zostanie.

Sprzedaż ta podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości dla mających chęć nabycia

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podbuż dnia 22 Lutego 1874.

(702 1—3) **Konkurs.**

L. 5311. Posada ekspedy nta pocztowego na dworcu kolei w Załuczu koło Śniatyna, za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złt.; płaca roczna 300 złr., ryczałt kancela ryjny 80 zł. i pakowne 100 zł. a. w.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie trzytygodniowym.

Lwów, dnia 1. Marca 1874.

(710 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 109. Prezydium c. k Sądu wyższego krajowego we Lwowie mianowało na mocy §. 301 proc. karn dla najbliższych posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, przewodniczącym sądu przysięgłych prezydenta c. k. Sądu obwodowego Franciszka Iliasiewicza, a zastępcami tegoż radców c. k. Sądu obwodowego dr. Izydora Pasławskiego, Jana Strumieńskiego i Alojzego Uhlego.

Co się niniejszem ogłasza z tem, że w skutek uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego posiedzenia Sądów przysięgłych w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu rozpoczną się dnia 20. Kwietnia r. b. o godzinie 9 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2. Marca 1874.

(712 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1414. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności c. k zakładu kr. wł. we Lwowie w ilości 150 złr. w. a wraz z przynależytościami odbędzie się w Bursztynie dnia 30. Marca 1874, dnia 30. Kwietnia 1874 i dnia 3. Czerwca 1874 o godz. 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Błahego pod nk. 167 w Bursztynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależnościami, w protokole zastawnego opisu z 29. Lipca 1869 l. 4350 opisanej.

Na pierwszym i drugim z wyznaczonych terminów, przedmioty na licytacyę wystawione, będą tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, na trzecim zaś i za niższą cenę jednak nie niżej jak za 200 złr. w. a sprzedane.

Cenę wywołania stanowi się suma 300 zł. w. a. a każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 39 zł. w. a.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bursztyn, dnia 22. Grudnia 1874.

(721 1—3) **Edykt.**

L. 3792. C k Sąd powiatowy w Mościskach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należących się od Pawła Węgrzyna, Julii Kasztelan i Teofilowi Kasztelan kosztów sporu 75 złr. i 77 ct. w. a publiczna licytacya połowy realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej w Rustweczku pod l. kons. 22 sub rep 27 położonej dnia 27. Marca 1874 o godzinie 10tej przed południem w tutejszym Sądzie się odbędzie, na którym to terminie ta realność także niżej ceny szacunkowej 337 złr. w. a. sprzedaną zostanie

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 25. Lutego 1874.

(730 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 396 Na zaspokojenie wierzytelności Markowi Nagelberg od masy spadkowej Moszka Schwellera w kwocie 743 złr. 55 ct. w. a. z pn. się należącej odbędzie się w sądzie powiatowym w Rohatynie w dniach 30. Marca 1874, 30. Kwietnia 1874, 29. Maja 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem publiczna licytacya obdłużonej realności pod l. kons. 107 i gruntów pod l. top. 1350 w Podkamieniu położonych pod warunkami w sądzie na piśmie złożonemi.

Cena szacunkowa tych realności w kwocie 745 złr. w. a. służyć będzie za cenę wywołania przy licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn 22. Stycznia 1874.

(731 1—3) **Edykt.**

Nr. 1459. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ustanawia wskutek pozwu Antoniego i Honoraty małżonków Statkiewiczów przeciw Wiktoryi i Alexandrowi małżonkom Winnickim o oddanie połowy realności pod l. k. 537 w Trembowli położonej, połowy domu, tudzież ogrodu w objętości 800 sążni kwadratowych na dniu 25. Maja 1872 do l. 1203 wniesionego dla z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego pozwanego Aleksandra Winnickiego kuratorem ad actum p. Jana Bagińskiego z Trembowli, któremu pozew powyższy się doręcza, wyznaczając termin do obrony na dzień 30. Marca 1874 godzinę 9. zrana i o tem p Alexandra Winnickiego z tem poleceniem uwiadamia, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla 13. Lutego 1874.

(733 1—3) **Konkurs.** L. 1854.

W celu obsadzenia opróżnionych przy departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa 2 posad rewidentów rachunkowych w IX randze, a ewentualnie oficyałów rachunkowych w X randze i asystentów rachunkowych w XI randze, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20. Marca 1874.

Ubiegający się o którą olwiek z tych posad, mają wnieść w właściwej drodze w powyższym terminie podania swoje do Prezydium Namiestnictwa zaopatrzywszy takowe dowodami przepisanych studyów i złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej.

Lwów, 4. Marca 1874

(739 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1273. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że na dniu 16. Marca 1874 i w następnych dniach, tudzież na dniu 7. Kwietnia 1874 i w następujących dniach między godziną 9½ a ½3 sprzedane będą celem ściągnienia kwoty 15435 zł. w. a. z p. n. na rzecz Wgo Józefa Jabłonowskiego ruchomości należące do massy nieobjętej ś. p. Józefa Granowskiego w dobrach Hrebenne, Siedliska i Rata się znajdujące, j. t. zboże w ziarnie różnego rodzaju, kartofle przeszło 1000 korcy, inwentarz gospodarczy żywy, a to: konie robocze, krowy, jałownik, tudzież inwentarz martwy.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających, którzy warunki licytacyjne w registraturze sądu tutejszego przejrzeć mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli massy nieobjętej ś. p Józefa Granowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 26. Lutego 1874.

(745 1—3) **Edykt.**

L. 4279. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że dozwolona pod dniem 30. Czerwca 1870 l. 1192 publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 285 w Budzanowie na zaspokojenie wierzytelności 63 złr. 75 kr. a. w z kosztami sporu i egzekucyi w ilości 2 złr., 3 złr. 50 ct. i 8 zł. 42 ct. a. w. przez Jakuba Leibę Struma przeciw Leibie Schwarzowi wywalczonej, która dla braku kupicieli do skutku nieprzyszła, teraz znowu na żądanie Jakuba Leiby Struma w terminach 19. Marca 1874 21. Kwietnia 1874 i 27. Maja 1874 zawsze o godz 10 z rana w biurze sądowem pod warunkami do l. 1 92 1870 już ogłoszonemi odbędzie się.

Budzanów, 24. Stycznia 1874.

(607 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5038. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu uwiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Oleksy i Jana Iwanów przeciw Piotrowi Skrypnik pto 147 złr. 35½ ct. i 147 złr. 35½ ct. aw. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności rustykalnej Petra Skrypnika pod l. 161 w Koropcu według protokołu z 12. Października 1872 l. 4527 opisanej a według protokołu z 13. Czerwca 1873 l. 2131 na 756 złr. aw. oszacowanej i że celem przeprowadzenia tejże licytacyi wyznacza się trzy termina na 26. Marca 1874 na 16. Kwietnia 1874 i na 28. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność wspomniona za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej ceny pod warunkami, które w registraturze sądowej przeglądnione być mogą, zlicytowaną zostanie.

Tłumacz, 23. Stycznia 1874.

(586 3—3) **Edykt.**

Nr. 8756 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1000 zł. a. w. wraz z pn. odbędzie się we Lwowie dnia 20. i 29. Kwietnia i 7. Maja 1874 każdą razą o godzinie 10. rano publiczna sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej pod Nr kons. 31. 107 w Hodowie położonej, Stanisława Mochnackiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu de praes. 12. Października 1870 del. 6359 wymienionemi parcelami gruntu i budynkami.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania jest 2.000 złr. a wadium 200 złr. a w. Nabywca obowiązany będzie po ukończonej licytacyi połowę ceny kupna z wliczeniem wadyum 200 złr. natychmiast, zaś drugą połowę po prawomocny aktu licyta yjnego złożyć. Opis realności i warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(644 3—3) **Edykt.**

Nr. 1789. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomych Ludwika Lubańskiego i Maryannę z Wąsowiczów Lubańską, jakoteż ich spadkobierców nieznanych z nazwiska, z życia i z miejsca pobytu, że przeciw nim Józef Nowosielecki. Wenanty Nowosielecki i Emilia z Pieniążków Nowosielecka dnia 5go Lutego 1874 do L. 1789 pozew o extabulacyę sumy 3300 złr ze stanu biernego dóbr Wojtkowy wnieśli, i że w tej sprawie termin do ustnej rozprawy na dzień 24 Marca 1874 o godzinie 10. przedpołudniem przy tutejszym Sądzie został wyznaczony.

Ustanawiając przeto dla pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, adwokata krajowego Dr. Skałkowskiego kuratorem, a jego zastępcą adwokata Dr. Skórskiego, wzywa Sąd nieobecnych pozwanych, ażeby przy terminie powyższym albo sami w Sądzie się jawili, albo ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne w tej sprawie wyjaśnienia i odnośne dokumenta udzielili, lub też innego sobie obrońcę obrali, — gdyż wynikłe z zaniedbania tej ostrożności możliwe złe skutki będą musieli sami sobie przypisać.

Przemyśl dnia 11. Lutego 1874.

(653 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 592 C. k. Sąd powiatowy w Trembowli stosownie do uchwały c. k. krajowo-handlowego Lwowskiego z 2. Lutego 1874 L. 6137 niniejszem uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 1082 duk hol. z pn przez p. Wilhelma Olszewskiego wywalczonej przymusowa sprzedaż źrebiąt i stadniny dnia 28. Lipca 1869 dłużnikowi J. K. Włodzimierzowi hr. Baworowskiemu zajętych i ocenionych jest dozwoloną.

Przeznaczając do czynu sprzedaży dwa termina, a mianowicie na dzień 11. i 18. Marca 1874 o godzinie 9. rano z tym dodatkiem, że powyższe ruchomości przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową, zaś przy drugim i niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedanemi będą, zaprasza się chęć kupna mających z tym dodatkiem, że owa publiczna sprzedaż w Strussowie przedsięwziętą będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Trembowla dnia 13. Lutego 1874.

(593 3—3) **Edykt.**

L. 8455. C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że małżonkowie Adam i Wiktorja Małko, gospodarze z Buska, pod l. kons. 197 i 195 uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6. Sierpnia 1873 l. 5282 cis za marnotrawców uznani zostali i że tymże kuratora w osobie Bartosza Święcickiego z Buska ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 16 Stycznia 1874.

(603 3—3) **Edykt.**

L. 597 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Orbacha, iż w skutek pozwu wekslowego wniesionego przez Wilhelma Hegenscheidta pod dniem 19go Stycznia 1874 do l. 597 o 187 tal. 5 sr. gr. wydał na podstawie wekslu z dnia 15. Września 1873 przeciw temuż Chasklowi Orbachowi na dniu 22 Stycznia 1874 nakaz zapłaty i ustanowił zarazem dla niego na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie p. adw. dr. Fechtdegena z zastępstwem p. adw. dr Alsa. Jest zatem rzeczą niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Orbacha ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielić, lub względem obrony praw swych, co za stosowne uważa zarządzić.

Rzeszów, dnia 22. Stycznia 1874.

(648 3—3) **Edykt.**

Nr. 3276. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Jana Bronisława br. Lewartowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Zelman Silber pozew o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr. w. a. wniósł, w skutek którego do rozprawy według prawa wekslowego termin na dzień 26. Marca 1874 godzinę 10 przedpołudniem wyznaczony został.

Dla obrony praw pozwanego w tym sporze ustanowionym został kurator w osobie adwokata Dr. Forysta, z którym spór przeprowadzony będzie.

Wzywa się zarazem Jana Bronisława br. Lewartowskiego, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub sam na termin się zgłosił, lub wreszcie innego obrońcę zamianował, ile że w przeciwnym razie wyniklą szkodę sam sobie przypisze.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Lutego 1874

(701) 3—3) **Obwieszczenie.**

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30. Kwietnia 1874 losowania obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież wielkiego księztwa Krakowskiego ustaje począwszy od 7. Marca 1874 wszelkie przepisywanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu odmienne dostać musiały numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi znowu się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów dnia 26. Lutego 1874.

(695 3—3) **Edykt.**

Nr. 871. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości 40 złr. w. a. nal. Franciszce i Wojciechowi Kublińskim od Jana Hałata przysądzonej dozwoloną zostala publiczna egzekucyjna licytacya realności w Osieku pod l. k. 68 położonej Jana Hałata własnej, korpusu hypotecznego niestanowiącej, wedle protokołu z dnia 9. Kwietnia 1873 l. 1795, zastawniczo opisanej, a wedle protokołu do l. 1,6213 z 1873 już egzekucyjnie oszacowanej, że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzech terminach, a mianowicie w dniu 9. Marca 1874, w dniu 23. Marca 1874 i w dniu 13. Kwietnia 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana. Cenę wywołania stanowi suma 2470 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wierzycieli i interesowanych, którzyby prawo zastawu lub jakiekolwiek inne prawa do sprzedać się mającej realności nabyli, ustanowionym został kuratorem p. notaryusz Dr. Markl z Kęt, o czem tychże wierzycieli interesowanych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych niniej szym edyktem się zawiadamia.

Kęty dnia 14 Lutego 1874.

(550 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4726. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Wasyla Klim c. k. uprz. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 200 złr. w. a wraz z odsetkami po 12% od dnia 9. Października 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 7 złr. 47 ct. w. a i na teraz przyznanemi kosztami egzekucyjnemi w ilości 7 złr. 96 ct. w. a. zamieniając pierwotnie tutejszosądową uchwałą z dnia 6. Kwietnia 1870 L. 1106 do wiadomości sądowej przyjęte dobrowolne opisanie zastawnicze realności pod l. 147 w Uluczu położonej we właściwą egzekucyę, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rzeczonej realności, ciała tabularnego niestanowiącej, a własnością dłużnika Wasyla Klim będącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokóle zastawnego opisu z d. 25. Lutego 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j na dniu 18. Marca 1874, na dniu 24. Kwietnia 1874 i na dniu 27. Maja 1874 tu w Birczy każdą razą o godzinie 9. przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 40 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański, uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki oraz protokół odbyć się mającej licytacyi zawiadamiają się strony obie z tem, że do przeprowadzenia tej czynności urzędowej c. k. kancelista sądowy p. Herz delegowany został i że stronie prosząc obecne koszta egzekucyjne jako miernie likwidowane w całości przyznają się.

Bircza dnia 29. Grudnia 1873.

(553 3—3) **Edykt.**

Nr. 372 C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do wiadomości, że na d. 9. Kwietnia, 7. Maja i 28. Maja 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w tymże Sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż dwóch kawałków gruntu do gospodarstwa pod Nr. 255 w Woli Radz należących, Aleksandra Mszyka własnych na 50 złr. w. a. oszacowanych.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze tegoż Sądu przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina 11. lutego 1874.

(549 3—3) **Obwieszczenie,**

Nr. 5432. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bełzie, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyj Anny Mielniczuk w kwocie 173 złr. w. a. z pn., odbędzie się tutaj w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 9. w Winnikach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużniczki Anny Mytyk należącej, w protokole zastawnego zajęcia z dnia 30. Czerwca 1870. do l. 2786. opisanej w trzech terminach na dzień 26. Marca 1874., na dzień 23. Kwietnia 1874. i na dzień 20. Maja 1874., zawsze o godzinie 9. przed południem, pod warunkami, które w tutejszej registraturze przeglądnąć można, a które także w dniach licytacyi przed jej rozpoczęciem odczytane zostaną.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bełz dnia 30. Grudnia 1873.

(548 3—3) **Edykt.**

Nr. 3165. C. k. Sąd obwodowy tarnowski zawiadamia p. Ewę barn. Konopkową, jako z miejsca pobytu niewiadomą, że Ascher Eibenschütz uzyskał przeciw tejże nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. z pn., i że dla obrony praw pozwanej, adwokat Dr. Reiner z zastępstwem adw. Dra. Brauna kuratorem ustanowionym został.

Tarnów dnia 12. Lutego 1874

(538 3—3) **Edykt.**

Nr. 22032. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny czyni wiadomo, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 8. Lipca 1873. l. 16009., oraz z dnia 21. Października 1873. l. 26543., w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 1. Października 1872. licz. 19626., celem zaspokojenia przyznanej Karolinie Wortsmann sumy wekslowej 75 złr. w. a, z procentem 6% od dnia 16 Września 1871., kosztami sądowemi 7 złr. 33 ct. i egzekucyjnemi w kwocie 4 złr. 7 ct., 4 złr. $34\frac{1}{2}$ ct., 4 złr. 48 ct., oraz 5 złr. 2 ct. w. a. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Łęgu pod l 59., Macieja Wlazło własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem de praes. 3. Października 1872. l. 18809. w sprawie Mojżesza Rittermana pto 80 złr. w. a. z pn. egzekucyjnie zajętej, zaś protokołem de praes. 17. Marca 1873 l. 5894. egzekucyjnie oszacowanej, w trzech terminach na dniu 23. Kwietnia, 27. Maja i 24. Czerwca 1874 r., każdą razą o godzinie 9. przed południem, na których to dwóch pierwszych terminach, rzeczona realność tylko wyżej lub wedle ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Każdy chęć kupna mający, złoży przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 59 złr. w. a. w gotówce lub papierach prawnie na wadyum służyć mogących, wedle ich kursu nie wyżej wartości nominalnej.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Kraków dnia 21. Grudnia 1873.

(547 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1651. C. k. Sąd obwodowy tarnopolski p. Julię Czarnecką zamężną Matyńską niniejszem uwiadamia, iż przeciw niej na dniu 4. Grudnia 1873 r. do l. 15967. p. p. Stanisław i Tadeusz hr. Dzieduszyccy i Marya z Matkowskich bar. Błazowska pozew o wykreślenie połowy sumy 2040 złr. na dobrach Toki dom. 72. pag. 396. n. 15. i pag. 396. n. 22 on., zaintabulowanej wnieśli i że termin do wniesienia obrony na dzień 17go Marca b. r. o 10. godzinie rano w tutejszym c. k. Sądzie wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie wiadome jest, przeto tejże obrońca sądowy w osobie pana adw. Dra. Łuczakowskiego, zastępcą tego zaś p. adw. Dr. Sternklar niebezpieczeństwem i na koszta pozwanej ustanowiony został, z którym spór wymieniony według ustaw sądowego postępowania przeprowadzony będzie.

Upomina się zatem z miejsca pobytu nieznaną pozwaną, by ustanowionemu sobie obrońcy, pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące, wcześnie udzieliła, lub innego sobie obrońcę obrała, tego sądowi temu oznajmiła i wszystkie ku obronie swojej służące kroki poczyniła, inaczej skutki zaniedbania swej winie przypisaćby musiała.

Tarnopol dnia 9. Lutego 1874.

(537 3—3) **Edykt.**

Nr. 1581. Samborski c. k. Sąd obwodowy dla spraw handlowych, wzywa posiadacza wekslu zatraconego przez Bazylego Oziembłowskiego w Wrześniu 1873. wystawionego za dwa miesiące, a więc w Listopadzie 1873. płatnego, przez Matiasza Heil akceptowanego — na sumę 50 złr. w. a. opiewającego, — aby takowy w przeciągu dni 45. temuż Sądowi tem pewniej przedłożył, inaczej weksel ten za umorzony i nieważny uznany będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 27. Stycznia 1874.

(617 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 879. Oddalenie pocztowe między Rzeszowem a Błażową oznacza się na mocy przedsięwziętego pomiaru na $1\frac{3}{8}$ poczty.

Z tego powodu zmienia się porządek poczt osobowych Rzeszów - Sanok i karyołek Rzeszów - Dynów z dniem 1. Marca jak następuje:

a. Dzienne jazdy osobowe Rzeszów-Sanok.

Z Rzeszowa	o	V godz.	20	m.
w Tyczynie	o	VI „	25	„
z Tyczyna	o	VI „	35	„
w Błażowej	o	VIII „	—	„
z „	o	VIII „	10	„
w Dynowie	o	X „	40	„
z Dynowa	o	XI „	10	„
w Niewistce	o	XII „	20	„
z Niewistki	o	XII „	30	„
w Grabownicy		2 „	20	„
z „		2 „	30	„
w Sanoku	o	4 „	—	„

Odchodzi z Rzeszowa po przybyciu pociągu Nr. 7 z Krakowa.

z Sanoka	o	IV „	30	„
w Grabownicy		VI „	—	„
z „	o	VI „	10	„
w Niewistce	o	VIII „	—	„
z Niewistki	o	VIII „	10	„
w Dynowie	o	IX „	20	„
z Dynowa	o	IX „	50	„
w Błażowej	o	XII godz.	20	m.
z Błażowej	o	XII „	30	„
w Tyczynie	o	I „	40	„
z Tyczyna	o	I „	50	„
w Rzeszowie	o	3 „	10	„

Odchodzi ze Sanoka po przybyciu poczty wozowej Nr. 1 z Zagórza i wpływa w Rzeszowie do pociągu Nr. 3 do Lwowa.

b. Dzienne karyolki Rzeszów-Dynów.

Z Rzeszowa	o	5 godz.	—	m.
w Tyczynie	o	6 „	5	„
z Tyczyna	o	6 „	15	„
w Błażowej	o	7 „	40	„
z „	o	7 „	50	„
w Dynowie	o	10 „	20	„

Odchodzi z Rzeszowa po przybyciu pociągu Nr. 3 z Krakowa, wpływa w Dynowie do poczt wozowych i osobowych do Przemyśla i do Dukli.

z Dynowa	o	4 godz.	—	m
w Błażowej	o	6 „	30	„
z „	o	6 „	40	„
w Tyczynie	o	7 „	50	„
z Tyczyna	o	8 „	—	„
w Rzeszowie	o	9 „	20	„

Wpływa w Rzeszowie do pociągów Nr. 6 do Krakowa i Nr. 7 do Lwowa.

Jazda napowrót z Błażowej do Dynowa za wynagrodzeniem połowy jezdnego.

Co się niniejszem po powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 19. Lutego 1874.

Kundmachung

Z. 879. Die Postdistanz zwischen Rzeszow und Błażowa wurde auf Grund der vorgenommenen Vermessung mit $1\frac{3}{8}$ Posten festgesetzt.

Aus diesem Anlasse wird die Coursordnung der Personenposten Rzeszow-Sanok und der Cariol-Posten Rzeszow-Dynów vom 1. März 1874 an nachstehends geändert:

a) Tägliche Personenfahrten Rzeszów-Sanok.

Von Rzeszow	um	V Uhr	20	M.	
in Tyczyn	„	VI „	25	„	
von „	„	VI „	35	„	
in Błażowa	„	VIII „	—	„	
von „	„	VIII „	10	„	
in Dynow	„	X „	40	„	
von „	„	XI „	10	„	
in Niewistka	„	XII „	20	„	
von „	„	XII „	30	„	
in Grabownica	„	2 „	20	„	
von „	„	2 „	30	„	
in Sanok	„	4 „	—	„	

Geht ab von Rzeszow nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau.

Von Sanok	um	IV Uhr	30	M.	
in Grabownica	„	VI „	—	„	
von „	„	VI „	10	„	
in Niewistka	„	VIII „	—	„	
von „	„	VIII „	10	„	
in Dynow	„	IX „	20	„	
von „	„	IX „	50	„	
in Błażowa	„	XII „	20	„	
von „	„	XII „	30	„	
in Tyczyn	„	1 „	40	„	
von „	„	1 „	50	„	
in Rzeszow	„	3 „	10	„	

Geht ab von Sanok nach Ankunft der Deckelwagenfahrt Nr. 1 aus Zagórz und influirt in Rzeszow zum Zuge Nr. 3 nach Lemberg.

b) Tägliche Cariol-Fahrten Rzeszów-Dynów.

Von Rzeszow	um	5 Uhr	—	M.	
in Tyczyn	„	6 „	5	„	
von „	„	6 „	15	„	
in Błażowa	„	7 „	40	„	
von „	„	7 „	50	„	
in Dynow	„	10 „	20	„	

Geht ab von Rzeszow nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Krakau, influirt in Dynow zu den Malle- und Personenposten nach Przemyśl und Dukla

Retourrirt von Błażowa nach Dynów gegen Bezug der Hälfte der Rittgebühren.

Von Dynów	um	4 Uhr	—	M.	
in Błażowa	„	6 „	30	„	
von „	„	6 „	40	„	
in Tyczyn	„	7 „	50	„	
von „	„	8 „	—	„	
in Rzeszow	„	9 „	20	„	

Influirt in Rzeszow zu den Zügen Nr. 6 nach Krakau und Nr. 7 nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 19. Februar 1874

(531 3—3) **Edykt.**

Nr. 4324 C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia przez Fedka Owerko w c. k. uprz. zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie wypożyczonej sumy 150 złr. w. a względnie jeszcze resztującej sumy 140 zł. 64 kr. w. a z odsetkami po 12% od 24 października 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 złr. 2 kr. w. a. dawniej a poniżej w kwocie 5 złr. 92 kr. w. a. przyznanych rozpisana zostaje publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego w Lublincu starym pod Nr k. 22 subrep. Nr. 84. położonego, przedmiotu tabularnego nie stanowiącego, a będącego własnością Fedka Owerko z gruntami i przynależytościami w protokole zastawnego opisania z dnia 19. Czerwca 1869 wyszczególnionemi w trzech terminach 16. Marca, 15. Kwietnia i 18. maja 1874, każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami:

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość przyjęta 500 złr. w. a.

Wadyum 10% sumy wywołania czyli 50 złr. w. a obowiązanym jest każdy chęć kupna mający do rąk komissyi licytacyjnej złożyć.

Na dwóch pierwszych terminach gospodarstwo powyższe tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na 3. terminie także niżej

takowej jednakże nie niżej jak za 200 złr. w. a. sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mającym wolno jest akt zastawnego opisania i oszacowania gospodarstwa gruntowego sprzedać się mającego i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tusądowej registraturze.

Cieszanów 30. Grudnia 1873.

(536 3—3) **Edykt.**

Nr. 1283. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Salamona Beer, a w razie tegoż śmierci jego z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców, że Franciszek i Barbara Nedwidek, przeciw nim dnia 19. Stycznia 1874. l. 1283. skargę o ekstabulacyę z realności pod l. k. 51d./45 n. w Samborze w rynku położonej, prawa hipoteki dla sumy 1150 złr. m. k., dom. I p. 159 n. 4. on., na rzecz Salamona Beer zaprenotowanego, tudzież prawa hipoteki dla tejże samej sumy 1150 złr. m. k. dla 550 złr. m. k, 160 korcy pszenicy i 180 korcy owsa, dom. I pag. 160. n. 5. on., na rzecz tegoż Salamona Beer zaintabulowanego, wnieśli, że na skargę tę termin do ustnej rozprawy na 24. Kwietnia 1874. o 10. godzinie rano wyznaczył i takową ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Witzowi, którego zastępcą adw. Dr. Ehrlich doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 27. Stycznia 1874.

(625 3—3) **Edykt.**

L 10'52. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Karolinę Kruszelnicką, Teklę Świeprawską, Olimpię Kruszelnicką, Apolonię Zamorską i Jana Zamorskiego że przeciw nim Klara Henigsman o ekstabulacyę 5% odsetków sum 2400 zł., a względnie reszty 1200 złr. m. k. 3430 złr. m. k i 6362 złr. a względnie reszty 6362 złr. m. k z stanu bierne go dóbr Dubie Ostrów Drdackie pod dniem 8. Listopada 1873 l. 10152, pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 16. Marca 1874 o godzinie 10tej przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych a w w razie ich śmierci tychże spadkobierców jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże adw. dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. dr. Warteresiewicza za kuratora nieobecnym ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, jak wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 24 Grudnia 1873.

(638 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 427 Celem nadania stypendyum z fundacyi ś p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 zł. w a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada śp. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów Królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże Królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego c. i k. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowski h Skarbek-Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 24. Marca r b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 17. Lutego 1874.

(707 3—3) **Konkurs.**

L. 801. Na posadę sekretarza urzędu gminnego oraz kontrolora kasy w Dolinie za roczną płacą 500 złr. w.a. z obowiązkiem załatwiania wszelkich czynności konceptowych i manipulacyjnych, jakoteż złożenia kaucyi równej płacy, rozpisuje się konkurs z tym dodatkiem, że posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a po roku odpowiedniej służby nastąpić może stałe zamianowanie.

Podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia i nie przekroczenia 40 lat wieku, należy wnieść w drodze swych przełożonych władz do Rady miejskiej na ręce naczelnika gminy do dnia 20. Marca 1874.

Dolina, dnia 26. Lutego 1874.

Naczelnik gminy.
Krasowski.

(717 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 277. Wydział Rady powiatowej w Przemyślu podaje do wiadomości powszechnej, że w myśl §. 30. ust. o repr. pow. złożone zostały rachunki za rok 1873 i budżet na rok 1874, z dniem 20. Lutego 1874 w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 20. Lutego 1874.

W zastępstwie prezesa Rady pow.
Szaszkiewicz m. p.

(558 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 35 6. Na mocy rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa handlu z 7. lutego 1874, l. 2679 zaprowadza się z dniem 1. marca b. r. między urzędem pocztowym w Radłowie a urzędem pocztowym w Bogumiłowicach pocztę posłańczą pieszą jako drugie dzienne połączenie, która to poczta w następującym porządku ma obiegać:

Z Radłowa o godzinie 10. przed południem, w Bogumiłowicach o godzinie 12. w południe.

Wpływa do pociągu Nr. 3. z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa.

Z Bogumiłowic o godz. 2. popołudniu, w Radłowie o godz. 4. po południu.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 3. z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa.

Rzeczonemi pocztami przenoszone będą przesyłki do 3 fut. wagi.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 12. Lutego 1874.

Kundmachung.

Nr. 3576. Im Grunde Anordnung des hohen Handels-Ministeriums vom 7. Februar 1874 Z. 26 9 wird vom 1. März l. J. an, zwischen dem Postamte in Radlow und dem Postamte in Bogumiłowice eine Fußbotenpost als zweite tägliche Verbindung eingeführt, welche in nachstehender Ordnung zu verkehren hat.

Von Radlow um 10 Uhr Vormittags, in Bogumiłowice um 12 Uhr Mittags.

Influirt zum Zuge Nr. 3 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.

Von Bogumiłowice um 2 Uhr Nachmittags, in Radlow um 4 Uhr Nachmittags.

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.

Mit diesen Botenposten werden Frachten bloß bis zum Einzelngewichte von 3 Pfund aufgenommen und befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 12. Februar 1874.

Doniesienia prywatne.

(706 3—3) **Konkurs.**

L. 4. Celem obsadzenia opróżnionych posad przy urzędzie gminnym miasta Kut mianowicie:

a) Sekretarza z roczną płacą 400 złr. i

b) Sierżanta policyi miejskiej z roczną płacą 144 złr. i dodaniem munduru w naturze, rozpisuje się konkurs po dzień 20. Marca 1874 do wnoszenia podań zaopatrzonych dowodami uzdolnienia.

Zwierzchność miasta.

Kuty dnia 20. Lutego 1874.